Ner 63. Kraków, 17 Marca — Piątek. Rok 1882.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej.— **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2 R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), M. Dukes, Riemergasse 12.

Kraków 16 marca

Przegląd Polityczny.

Wczorajsza *Wiener Ztg* przyniosła nominacyę hr. Wolkensteina na ambasadora w Petersburgu. Nominacya ta była już spodziewana od chwili kiedy hr. Kalnoky został ministem spraw zagranicznych. Hr. Wolkenstein, który nadzwyczaj szybko awansował, ma reputacyę zdolnego i bystrego dyplomaty. W Petersburgu będzie miał szerokie pole do rozwinięcia swoich zdolności. W tej bowiem chwili jest to niezawodnie najważniejsza i najtrudniejsza posada dyplomatyczna.

Z przyjęciem ustawy finansowej zakończyły się rozprawy nad sprawą budżetową a na porządek dzienny przyjdzie teraz sprawa reformy wyborczej.

Rozprawy w komisyi celnej doszły już do art. XXXII taryfy celnej, który nakłada cło na skóry i wyroby skórzane. Opozycya starała się wykazać, że artykuł ten sprowadzi podrożenie obówia i będzie nader uciążliwym dla klas uboższych, żądała przy tem ankiety nad tym przedmiotem. Na wniosek Bauma zamknięto dyskusyę, a przy następnem głosowaniu nad kwestyą, czy ma być ankieta, większość (12 głosów przeciw 8) była za odrzuceniem ankiety.

Komisya budżetowa skończyła już swe obrady nad wnioskiem rządowym o pokrycie deficytu przez emisyę renty papierowej, postanowiła popierać wniosek rządowy bez zmiany a referent wygotował już swój referat, tak, że niebawem wniosek ten będzie mógł przyjść na porządek dzienny Izby deputowanych.

Fremdenblatt donosi, że rząd oprze się żądaniom Herbsta i towarzyszy, aby liczbę deputowanych Wiednia powiększyć, że jednak zajmie się opracowaniem wniosku do ustawy, która liczbę deputowanych wszędzie tam powiększy, gdzie dotąd jest stosunkowo małą. Galicya, której ogólna liczba posłów jest, w stosunku do innych krajów koronnych za małą, będzie miała sposobność upomnienia się o zniesienie tej krzywdy.

Politik, która doniosła poprzednio, że delegacya polska stara się usilnie o zwołanie sejmu galicyjskiego na wiosnę, z powodu trudnego położenia finansowego, w którem znajduje się Galicya, zaprzecza sama sobie, cofając podaną wiadomość i mówiąc, że sytuacya ekonomiczna Galicyi nie wymaga lekarstwa; Polacy nie naglą, aby sesya wiosenna była zwołaną, zresztą zależeć to będzie od ukończenia prac Rady państwa. Gdyby ta sesya nastąpiła, byłaby ona poświęcona bankowi krajowemu, w którego sprawie marszałek Zyblikiewicz i członek Wydziału krajowego, Wereszczyński, bawią w Wiedniu.

W sejmie pruskim dopiero po świętach Wielkanocnych rozpocznie się drugie czytanie projektu rządowego kościelnego. Zwłokę tłómaczą tem, że rząd pragnie doprowadzić poprzednio układy z Watykanem do pomyślnego rezultatu.

W czasie rozpraw nad etatem ministerstwa spraw duchownych w sejmie pruskim, starł się ostro dep. X. Jaździewski z ministrem Gosslerem. Wycieczki ostatniego przeciw mniemanym agitacyom polskim oburzyły Windthorsta do tego stopnia, że się czuł spowodowanym do dania ministrowi silnej a bardzo zasłużonej odprawy. Szczegółowe sprawozdanie z tej dyskusyi podamy później, skoro nas dojdą dokładne materyały od obu stron, które walkę stoczyły.

Ks. Antoni Radziwiłł w powrocie swoim z Konstantynopola wstąpił do Bukaresztu, gdzie będzie u dworu a zkąd następnie uda się do Wiednia.

Telegram odebrany przez dziennik *Post* z Paryża donosi, że dzienniki francuskie zdają sprawę z rozmowy Freycineta z ks. Hohenlohe w sprawie egipskiej, w której ostatni miał oświadczyć, że Niemcy unoszą się w tej sprawie uczuciami wielkiej względności dla Francyi i Anglii, że jednak muszą utrzymać powagę sułtana i przyznać mu nawet prawo interwencyi w Egipcie, w razie potrzeby. *Post* dodaje od siebie, że wieści te nie mają najmniejszej podstawy. Ks. Hohenlohe miał tylko jedną rozmowę z Freycinetem, w której mu oświadczył, że Niemcy życzeniom Francyi i Anglii, aby wszystkie mocarstwa wzięły stosunki egipskie za przedmiot wymiany zdań dyplomatycznych, są przychylne. Co do sprawy interwencyi, bądź tureckiej, bądź jakiejkolwiek innej, sama Francya wyraziła zdanie, że stanie się ona zbyteczną, jeśli mocarstwa, co do porządku rzeczy, jaki ma być zaprowadzonym w Egipcie, wspólne wyrażą zdanie.

W kołach monarchicznych francuskich panuje radość z powodu odbytych w niedzielę wyborów uzupełniających, w których zwyciężyło dwóch monarchistów (legitymistów), a trzeci aż do ostatniej chwili czynił wątpliwem zwycięstwo kandydata republikańskiego.

Komisya reformy wyborczej senatu włoskiego oświadczyła się z razu w zasadzie za ustawą względem głosowania z listy, żądała jednak, aby prawa mniejszości wyborców zostały szerzej zastrzeżone, gdy jednak rząd się przeciw temu oświadczył, komisya postanowiła polecić senatowi aby ustawy tej nie przyjął.

Skupczyna serbska przyjęła zawartą z Austryą konwencyę żeglużną.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 15 marca.

(§§) Dopiero po powrocie p. Marszałka dowiemy się szczegółowo, co jeszcze uczynić wypadnie dla aktywowania Banku krajowego. W każdym razie pokazało się już, że gdyby Sejm był poszedł za pierwszym projektem Wydziału krajowego, który przyznawał ogólną gwarancyę kraju tak dla hipotecznych jak i bankowych interesów, rzecz byłaby poszła całkiem gładko. To wyłączenie działu bankowego z pod gwarancyi krajowej, było nawet nieuzasadnionem. Nie mógł przecież Sejm przypuszczać, że w dziale tym grozi jaka katastrofa, bo w takim razie nie byłby wcale uchwalał, że ma powstać Bank krajowy. Ale lękliwe umysły potrzebowały pewnego ulżenia ciężaru. Niektórym posłom zdawało się, że wyjmując dział bankowy z pod gwarancyi krajowej, spełniają obowiązek przezorności. Był to za daleko posunięty wzgląd na tę powierzchownie rzecz biorącą opinię, której zdaje się, że interesa bankowe a gra na giełdzie, spadek kursów, krach, bankructwo itd., to jedno i to samo. Nie wiem, czy rząd postawił apodyktycznie warunek rozszerzenia gwarancyi krajowej na cały dział interesów bankowych, ale chociażby tak było, to nie widzę w tem jeszcze niebezpieczeństwa żadnego dla sprawy Banku. Zajdzie tylko potrzeba jaśniejszego postawienia kwestyi i szczerszego wyspowiadania się z motywów, a wtedy myśl zdrowa zwycięży pewnie. Nawet bez takiego warunku sprawa oprzeć się musiała o Sejm z powodu wyboru Rady nadzorczej. Razem z tym wyborem może nastąpić dodatkowe uzupełnienie uchwały, i nawet nie opóźniłoby się w takim razie sfinalizowanie sprawy.

Na wszelki wypadek jest to godnem uwagi, jak trudno stworzyć coś dodatniego. W komisyi bankowej i w Sejmie zasiada wielu biegłych prawników, wielu wytrawnych znawców spraw bankowych, więc jeżeli żaden z nich nie spostrzegł w uchwale sejmowej sprzeczności z obowiązującemi ustawami, to sprzeczność ta nie musi być tak pewną, żebyśmy już polegać mieli na tem, co wieść niesie o obradach i zarzutach komisyi ministeryalnej.

Bywały już wypadki, że nawet bez takiej sprzeczności umiano w Wiedniu przewlekać rzecz pożyteczną. Przypominam Czytelnikom niedawny list hr. Krasickiego, w *Czasie* drukowany. Wyjaśnił on pytanie, dlaczego Towarzystwo kredytowe pozwoliło Bankowi hipotecznemu zagarnąć tyle hipotek. Zanim zmiana statutu Towarzystwa kredytowego otrzymała sankcyę w Wiedniu, powstał tymczasem Bank hipoteczny, i jak polip rozsiadł się na posiadłości ziemskiej. Zatwierdzono wreszcie tę zmianę statutu, ale tymczasem wpadło już tyle hipotek w otchłań Banku hipotecznego, że ratunek był spóźniony. Miałażby się teraz powtórzyć dawna historya? Dla naciągniętych skrupułów pp. hofratów ministeryalnych, z których znaczna część przynajmniej zapatruje się jeszcze dotąd na uchwały Sejmu galicyjskiego ze stanowiska Lasserowskiego, miałaby posiadłość ziemska w Galicyi stracić najlepszą sposobność do wydobycia się z niewoli Banku hipotecznego i włościańskiego, w ogóle z niewoli lichwy? Dobrze, że tym razem w Wiedniu nie mają wymówki, jakoby galicyjskie władze same sprowadziły zwłokę. W sprawie bowiem Banku Wydział krajowy dla przyspieszenia sprawy odnosił się wprost do Wiednia, nie wątpiąc, że o przychylnej opinii rządu krajowego ministerstwo może się łatwo i rychło przekonać.

Zapowiedziane przedłożenie rządowe o uregulowaniu stosunków prawnych przemysłu naftowego w Galicyi nie będzie co do joty odpowiednie całej uchwale sejmowej. W ministerstwie zgodzono się bowiem na razie tylko na zasadę wskazaną w pierwszym ustępie uchwały, który tak opiewa: Nafta, wosk ziemny i inne tymże pokrewne minerały bitumiczne, nie należą do minerałów zastrzeżonych. Jest to niezawodnie zasada prypcypalna, uważana w kraju za nienaruszalną koncesyę cesarską z r. 1861, ale samo uznanie tej zasady nie zapewnia jeszcze przedłożeniu rządowemu powodzenia, jeżeli w szczegółowszych postanowieniach nie stanie się zadość głównym przynajmniej życzeniom, które Wydział krajowy kilkakrotnie w memoryałach rządowi przedstawiał. O uwzględnieniu całej, z 12 ustępów złożonej uchwały sejmowej, zdaje mi się, trudno nawet myśleć. Jak w sprawie bankowej Sejm był zbyt trwożliwy, tak znowu w tej uchwale poszedł bez dyskusyi za wnioskiem komisyi, która sformułowała wszystkie potrzeby przemysłu naftowego, nie oglądając się na to, że niejedno życzenie wymaga do spełnienia znacznych zmian w ustawie cywilnej, górniczej, hipotecznej itd. Nie myślę tem powiedzieć, że Sejm żąda za wiele; wypowiedział on tylko wszystko, czego sobie życzy, co uważa potrzebnem dla uregulowania stosunków przemysłu naftowego. Nie wątpię, że gdyby tu chodziło o kilka prowincyj, lub tylko o jednę, ale niemiecką, inaczej rzecz byłaby w Wiedniu traktowana. Galicyi jednak zawsze wiatr w oczy wieje. Za rządów centralistycznych mówiono nam, że nie mamy w ogóle prawa upominać się o coś odrębnego; za gabinetu autonomistycznego mówią nam z innej, niby to przyjaznej nam strony, że nie powinniśmy upominać się o nic, coby zakrawało na odrębną koncesyę dla Galicyi!

Wiedeń 15 marca.

(A) W sobotę i w niedzielę panował w Wiedniu zapał nie do opisania z powodu tak pomyślnego przebiegu kampanii przeciw powstańcom, i uważano powszechnie takową za skończoną przynajmniej w Krywoszy, tak iż podziwiano spokój i skromność, jakie cechowały opowiadanie urzędowe. Pokazało się, że komenda wojskowa, znająca doskonale teren, z jakim ma do czynienia, nie przeceniła znaczenia zwycięstw odniesionych. Nie trzeba zapominać, że ma się tam do walczenia z przeciwnikiem, który, dziś całkiem rozbity, zbiera się jutro napowrót, zgoła że to wojna podjazdowa, górska, przybierająca kształty proteuszowe. Istotnie zaraz następnego dnia przyszło do krwawej ponownej potyczki w samej Krywoszy. Rozumie się samo przez się, iż nikt tu nie wątpi, że wojska austryackie pod tak umiejętnem dowództwem ostatecznie dadzą sobie radę z powstańcami, ale okoliczność, iż znajdujemy się już w połowie marca, i że każdy, ze względu na agitacye panslawistyczne, z obawą oczekuje nadejścia wiosny, zdolna utrzymywać umysły w ciągłem rozdrażnieniu. Z tego usposobienia, z tej naprężonej atmosfery politycznej niestety umieją korzystać ci, co bądź z wrodzonej skłonności do wiadomości sensacyjnych, bądź dla zrobienia manewru giełdowego, co chwila alarmują publiczność. Wczoraj cały Wiedeń mówił o mobilizacyi w Czarnogórze, jako o fakcie niby pewnym. Podobne wiadomości tem łatwiej teraz można rozszerzać, o ile tak prędko znajdują wiarę. Każdy rozumny musiał odrazu sobie powiedzieć, że przecież Czarnogóra nie może mobilizować przeciw Austryi, że chyba wystąpiłaby jako przednia straż Rosyi, że atoli o wojnie z Rosyą teraz najmniejszej mowy niema; że wreszcie mobilizacya Czarnogóry, jeśli na prawdę nastąpi, miałaby ten cel, aby powiększyć kordon wojskowy przeciw powstańcom, a zatem cel przyjazny Austryi. Wszak Czarnogóra nie zechce narazić się na walkę z Austryą, na walkę zbyt nierówną. Mimoto giełda przez kilka godzin wczoraj straciła oddech i już prawiła o bliskim wybuchu wojny. Zbyteczna zapewniać, że pogłoski o mobilizacyi w Czarnogórze nie miały i nie mają podstawy. W tutejszem ministerstwie spraw zagranicznych nic nie wiadomo o podobnym zamiarze księcia Czarnogórskiego, rząd austryacki żadnych w tej mierze nie otrzymał wiadomości niepokojących, owszem urzędowo nikt nie miał dotąd powodu do rekryminacyj przeciw zachowaniu się Czarnogóry. Nawet doniesienie, jakoby władze czarnogórskie użalały się, że niektóre kule armatnie austryackie popękały na terytoryum czarnogórskiem, okazało się z prawdą niezgodnem.

W najlepszym razie stosunek między Austryą a Czarnogórą jest zbyt drażliwym z powodu sympatyi ludu czarnogórskiego dla powstańców, iż trzeba ogromnej lekkomyślności, aby rozpuszczać tego rodzaju bajki, jak wiadomość o mobilizacyi w Cetynii. Na szczęście klucz sytuacyi nie jest w ręku księcia Mikołaja, lecz ks. Bismarka. W Berlinie z rzadką pilnością śledzą przebieg kampanii powstańczej oraz intrygi panslawistyczne, i to — w obu sprawach — z stałą dla Austryi przyjaźnią. Może to nie prosty przypadek, że hr. Wolkenstein pierwej udał się do Berlina, zanim ogłoszoną została jego nominacya na ambasadora w Petersburgu. Wiadomo nam nadto, że w Berlinie baczne zwracają oko na wewnętrzne stosunki austryackie, ale bynajmniej nie zajmują się tam nieuzasadnionemi „wykrzykami boleści“ Niemców przeciw hr. Taaffemu, którym nie dają wiary, lecz stosunkiem Słowian austryackich do stronnictwa panslawistycznego. Jeżeli Słowianie austryaccy nie dadzą się obałamucić głosem syrenim z nad Newy i Moskwy, jeżeli nawet pozoru unikną, jakoby dla panslawistów żywili sympatye, natenczas staną się rękojmią nie tylko trwałości gabinetu hr. Taaffego, ale i siły sojuszu austryacko-niemieckiego. Ta kwestya jest przedmiotem gorliwego studyum w pruskich kołach rządowych, a że takowe nie wypadło niepomyślnie dla Słowian austryackich, świadczy ostatni artykuł inspirowany w berlińskiej *Post*, który wykazał, że rządy hr. Taaffego nie przyczyniają się do spotęgowania prądu panslawistycznego, lecz owszem do jego osłabienia. Prasa słowiańska w Austryi powinna z tego także punktu widzenia oceniać niebezpieczeństwo agitacyj panslawistycznych i unikać każdego tonu fałszywego.

Od wczoraj bawi tu marszałek krajowy Dr Zyblikiewicz w sprawie przyspieszenia banku krajowego. Wiadomość *Tribuny*, jakoby p. Marszałek wczoraj konferował z prezesem gabinetu w sprawie zwołania Sejmu krajowego w maju i jakoby hr. Taaffe to przyobiecał, już dla tego nie była prawdziwą, ponieważ p. Zyblikiewicz dziś dopiero widział się z hr. Taaffem. O zwołaniu Sejmu galicyjskiego obecnie nie pora rozprawiać, bo nikt nie może jeszcze obliczyć, jak długo potrwa sesya Rady państwa i Delegacyj. Hr. Taaffe z pewnością spełni każde życzenie kraju co do zebrania się Sejmu, skoro tylko kalendarz parlamentarny temu nie stanie na przeszkodzie. Czy sesya sejmowa w maju i w czerwcu wśród upałów byłaby odpowiednią i czyby nie była stosowniejszą w wrześniu i w październiku, w którym to miesiącu dopiero kończy się sześcioletnia kadencya, to pytanie, które w kraju rozstrzygnąć należy.

Wiedeń 15 marca.

(†) Delegacye wspólne zwołane będą znów na krótką sessyę w połowie kwietnia zaraz po świętach wielkanocnych, a ministeryum wspólne zażąda od Delegacyi uchwalenia nowego kredytu 12 milionów złr. na dalsze wydatki w celu stłumienia powstania w Hercegowinie oraz zbudowania warowni i umocnień w miejscach ważnych pod względem strategicznym w Hercegowinie i Krywoszy dla pewniejszego utrzymania zajęcia tych krajów. Wiadomość tę podaję wam z najpewniejszego źródła. Postanowiono to ostatecznie 13 t. m. na radzie ministrów, w której pod przewodnictwem Cesarza, brali udział wszyscy trzej ministrowie wspólni oraz prezesowie ministrów Tisza i Taaffe wreszcie minister skarbu austryackiego Dunajewski.

Tutejsze bióro prasowe, które d. 11 t. m. na własną rękę zaprzeczyło pierwszej wiadomości z Pesztu nadeszłej o tem bliskiem zwołaniu Delegacyj wspólnych na krótką sessyę w celu uchwalenia nowego kredytu, wiadomości opartej na słowach prezesa ministrów Tiszy wypowiedzianych wówczas w Peszcie — objawiło tylko swoją nieświadomość rzeczywistego stanu rzeczy i postąpiło podobnie, jak nazajutrz 12 b. m. prokurator w Bernie, który polecił skonfiskować tameczne dzienniki za podanie wiadomości o ruchach wójsk w Krywoszy, nie wiedząc, że to są wiadomości urzędowe.

Podobno ministerstwo wojny nie uważało za potrzebne zwoływać teraz Delegacye wspólne w celu żądania nowego kredytu, albowiem mniemało, że wystarczy zażądać później absolutoryum za wydatek większy niż uchwalono, lecz usprawiedliwiony koniecznością. Jednak prezes ministrów węgierskich Tisza chcąc postępować ściśle według formy konstytucyjnej, domagał się stanowczo, aby zwołano teraz Delegacye i przedłożono im żądanie uchwalenia nowego, potrzebnego, a znacznego wydatku, gdyż sądził słusznie, że wtedy tylko można wydać więcej niż uchwalono, a następnie żądać absolutoryum za to konieczne przekroczenie wydatku, jeżeli nie było możności zwołania ciała ustawodawczego mającego ten wydatek uchwalić.

Małą także znajomość położenia rzeczy objawiły tutejsze dzienniki półurzędowe i korespondenci czerpiący natchnienie z bióra prasowego, gdy mylnie przedstawiły, że przez pomyślnie dokonane zajęcie przez wojska austryackie Krywoszy, spełnioną została większa i trudniejsza połowa zadania w pokonaniu powstańców w Krywoszy i Hercegowinie. Krywosza jest to wprawdzie w trudno przystępne i skaliste góry piętrząca się kraina, ale bardzo szczupła, parę mil kwadratowych mająca z ludnością do 2,500 głów osiadłą we czterech wsiach; zaś zajęta powstaniem południowa część Hercegowiny jest przeszło 20 razy tak rozległą i ludną, a także bardzo górzystą i trudno przystępną. Zresztą fakta zaszłe przedwczoraj i wczoraj okazały, że nawet w Krywoszy nie jest całkiem złamane powstanie, bo w tych dniach powstańcy uderzyli tam znów na patrole wojskowe i transport żywności. To wszystko okazuje, że jakkolwiek działanie wojsk austryackich od 8 do 10 marca było bardzo pomyślne, jednak nie tak bliskiem jest jeszcze niestety pokonanie powstania w Hercegowinie, jak to się tutejszym półurzędowym dziennikom zdawało. Przedstawianie stanu rzeczy w za bardzo różowem świetle, nie jest wcale korzystne, gdyż tem przykrzejszy jest potem zawód, a opinia publiczna wyszedłszy ze złudzenia, w które ją wprowadzono, wpada zwykle w drugą ostateczność. Przeciwnie uspokaja i budzi zaufanie przedstawienie trudności, ale zarazem środków, któremi je pokonać można.

Mogę wam także podać dzisiaj drugą ważną mianowicie dla kraju naszego wiadomość, iż rząd postanowił przystąpić jeszcze w tym roku do budowy drogi żelaznej z Krakowa do Suchy (gdzie dotykać będzie kolei „transwersalnej“) i z Krakowa do Oświęcimia po prawym brzegu Wisły. Koleje te w zasadzie są już uchwalone jako odnogi kolei „transwersalnej,“ ale mimo tego odnośne projekty ustaw przedłoży rząd Izbom Rady państwa jeszcze w tegorocznej sesyi. Obie te drogi żelazne, z Krakowa do Suchy i z Krakowa po prawym południowym brzegu Wisły do Oświęcimia, mają głownie strategiczną ważność, chociaż pierwsza ma także pewną ekonomiczną wartość. Przedsiewzięcie budowy tych kolei okazuje, iż rząd w razie kiedyś wojny z Rosyą przygotowuje się niestety więcej na odporną niż na zaczepną kampanię.

Koło poselskie polskie zwołane zostało dzisiaj na posiedzenie w celu narадzenia się co do postępowania przy rozprawach w Izbie nad projektem noweli wyborczej (wnioski Zeithammera i Lienbachera), który to projekt postawiony już jest na porządku dziennym przyszłego posiedzenia Izby w dniu 17 t m. Blisko przez dwa tygodnie nie miało Koło polskie żadnego posiedzenia z powodu codziennych posiedzeń Izby rano a komisyj izbowych wieczorem. Dla tego nie obradowało dotychczas Koło nad nową taryfą celną, a należałoby najważniejsze jéj pozycye wprzód w Kole roztrząsnąć, zanim uchwali je komisya Izbowa.

Wiedeń 14 marca.

(211-te posiedzenie Izby poselskiej).

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godzinie

---

(3)

Anna z Grabianków
RACIBOROWSKA.

(Ciąg dalszy).

Ale wróćmy do pamiętniczka piętnastoletniej Nanety. Gorąco była przywiązana do matki, ubóstwiała ją nieledwie. Tak w 1783 r. wypadło starościnie na czas dłuższy wyjechać z domu, córka została pod opieką babki, z początku tęsknota, a potem niepokój zaczął dręczyć biedną dziewczynę, smutne przeczucia, którym się oprzeć nie mogła. Posłuchajmy, jak troskę swoją maluje: „Jeżeli wezmę książkę, zdaje mi się, że od sensu; jeżeli zacznę grać na klawikordzie, zdaje mi się, że gram na cymbałach; arfa mnie w melancholię wprowadza, gitara uszy obraża, przy robocie zasypiam, gdyż po całych nocach nie śpię, głowa codziennie mnie boli... ztąd już można poznać, jaką mam kochaną, dobrą matkę“. Tryska z tych żalów, jakby przeczucie innej, gorącej, nieziszczonej miłości. Jednak dziewczyna zaczęła istotnie nie domagać, starościnę o tem uwiadomiono, przyspieszyć musiała swój powrót, by uspokoić córkę.

Jedną tylko kobietę, co do zalet, tak pod względem głowy jak serca, stawiała młoda panienka na równi z matką, mianowicie ks. Jabłonowską, daleką krewną, o której nieraz wspomina w pamiętniku; mowa tu o ks. Annie, Sapieżance z domu, wojewodzinie bracławskiej, autorce dzieła w 8 tomach p. t. *Ustawy powszechne dla rządców dóbr moich*. Autorka pracę swoją rozesłała wielu paniom polskim, dostała ją i starościna i postanowiła według niej urządzić swój majątek.

W innym znowu raptularzyku, może z 1788 r. opisuje nasza bohaterka pobyt w Lublinie, podczas sesyi trybunalskiej, a potem odwidziny u ks. Jabłonowskiej w Kocku.

Starościna miała sprawę bardzo snać ważną, bo jej pilnowała, wraz z plenipotentem podolskim p. Gołyńskim. Raptularzyk ten obejmuje sprawozdanie z kilkotygodniowej wycieczki, w formie dziennika układany; pełno w nim szczegółów ciekawych, malowanych przez dziewczynkę nieobeznaną z krajowemi zwyczajami, więc zgorszoną postępowaniem deputatów, decydujących o losie materyalnym poszkodowanych. A jakąż energię rozwija starościna, wszędzie jej pełno: wizytuje marszałka, deputatów, szczególnie krakowskiego, sieradzkiego, podolskiego i wołyńskiego, prosi o decydowanie sprawy; zrazu opierają się, ale w końcu, dodaje Naneta: „prawdą jest, com wyczytała w bibliotece *de gens de cour*, że mężczyźni mówią o kobietach, co się im podoba, ale za to kobiety robią z mężczyznami, co się im podoba“.

Starościna więc wymogła, że się ściągnęli na sesyę, w końcu sprawę wygrała, ale grzywien 300 dukatów nie zdjęto, nowe więc zabiegi, nowe starania... obiady, podwieczorki, wieczerze; na jednej z takich uczt wieczornych uradzono, że się zakończy tańcami, ale pokazało się, że p. Gołyński tak serdecznie traktował gości starem winem, iż ruszyć się z miejsca nie mogli i już noc całą przy kieliszku przesiedzieli, a płeć piękna nie chcąc im przeszkadzać z placu się usunęła. Innym znowu razem, po wieczerzy, na którą mało zebrało się mężczyzn, p. deputat sieradzki podochociwszy sobie, gwałtem tańczyć zapragnął. Tłomaczą mu, że brak kawalerów, nie ma muzyki: „Jakem poczciw — woła podpiły — nie będę jutro na sesyi, jeżeli się dziś nie wytańcuję“. I musiano dogodzić wesołemu dygnitarzowi. To znowu p. Orłowski, deputat podolski, spotkawszy „na promenadzie“ starościnę, zawołał kłaniając się nisko: „A grubo ja u asińdźki teraz położony jestem“. Było to po ukończeniu sprawy, rościł prawo do wdzięczności, a wiedzieć należy, że w województwie należeli do dwóch przeciwnych obozów; p. Grabianczyna podziękowała, ale za chłodno, więc się jął odgrażać, znowu tedy medyacye, zgoda, a ze zgody uczta... wszystko to kosztowało: „pieniądze — pisze panna Naneta — pocztą wyjeżdżają z kieszeni, a wracają do niej na raku.“

Zwykle w święta i członkowie Trybunału i interesanci robili wycieczki w okolice — do Puław, do Ciecierzyniec, pod gościnną strzechę starosty Podhorodeńskiego, wreszcie do Kocka, majątku ks. Jabłonowskiej, w którym ta pani zwykle przepędzała lato. Oto jak starościanka, jednę z takich wycieczek opisuje: „Przyjechałyśmy nareszcie do Kocka o godzinie 9 wieczorem, a ponieważ księżna pędzi życie regularne, więc nie chciałyśmy jej robić subjekcyi — i nocleg nam wypadł w oberży wygodnie urządzonej. Nazajutrz, bardzo rano, udałam się z mamą do pałacu; powiedziano nam, że gospodyni obecnie jest w kuchni. Marszałek dworu zaprosił nas do ogrodu, w stronę dzikiej promenady z wielkim gustem przyozdobionej.

Tutaj pospieszyła księżna na nasze spotkanie, w stroju rannym, odznaczającym się może zbytnią skromnością, miała bowiem na sobie muszlinowy szlafroczek i pasterkę z dużem rondem; dźwigała w ręku kosz napełniony drobno pokrajanym chlebem, było to pożywienie przeznaczone dla ptactwa, które na wysepce w niewielkich domkach się mieści; piękne kury biegły do pani, a pogłaskane przez nią zabierały się do jedzenia; tuż obok wznosi się gustowna gołębiarnia, a w niej setka gołębi najprzeróżniejszych gatunków, między niemi podobne z budowy do pawiów (pawiany) wyróżniają się i barwą i kształtem.

Z kolei zaprosiła nas księżna do chatki pustelniczej, jeszcze niezupełnie ukończonej, usiadłyśmy i w miłej rozmowie zbiegła nam godzinka; tutaj powitał nas książę Józef Jabłonowski, także przybyły w odwiedziny do ukochanej kuzynki. Po obiedzie księżna nam prezentowała swoje gospodarstwo, byłyśmy wszędzie — w apteczce, spiżarni, lamusikach, wreszcie w kuchni, która się odznacza niezwykłą czystością. W końcu zaprosiła nas do górnych apartamentów, prześlicznie ubranych, choć mniej one interesowały gospodynię, więcej dawała baczenia na zabudowania gospodarskie, ogród, kwiaty, jezioro w parku, obok dzikiej promenady i wysepkę— rezydencyę ptactwa rozmaitego.

Po kawie podwieczorkowej pożegnałyśmy księżnę, zatrzymywała nas, ale się mama wyrzekła tej przyjemności, zmuszona spiesznie powracać do Lublina. Dobra wojewodzina obdarowała nas książkami, byśmy się w podróży nie nudziły, pamiętała i o naszych wygodach; kilka bowiem koszów z jadłem, fruktami i innemi przysmakami znalazłyśmy w powozie.... Co za słodycz w obejściu, co za pieczołowitość o wszystko, w Kocku twarze wesołe, gmin błogosławi swoją panią, utrzymują, że płakać zapomniano od czasu, jak objęła rządy majątku... wątpię, czy się znajdzie kto, coby się odważył źle mówić o księżnie.“ Na tem urywam wyciągi moje z dyaryusza starościanki,

11 min. 25. poświęcając wspomnienie pośmiertne zmarłemu wczoraj posłowi z bukowińskiej większej posiadłości Jerzemu Hormuzakiemu, którego pamięć Izba czci przez powstanie z miejsc.

Poseł Kluń interpeluje przewodniczącego komisyi kolejowej, jak daleko postąpiły obrady jej nad petycyami w sprawie poprowadzenia kolei imienia arcyksięcia Rudolfa, aż do Tryestu.

Poseł Gödel-Lannoy jako przewodniczący komisyi; odpowiada, że jutro komisya wysłucha sprawozdania referatu o tych petycyach.

Na porządku dziennym obrady nad ustawą o pokryciu kwoty 5,488,000 złr. przypadającej na skarb austryacki z uchwalonego przez delegacye kredytu 8-milionowego na stłumienie powstania w Krywoszy i Hercegowinie. Komisya budżetowa zgadza się na projekt rządowy co do użycia na ten cel przypadającej skarbowi austryackiemu kwoty z sumy 6,727,444 złr. 74 ct. spłaconych wspólnemu skarbowi monarchii przez kolej Południową, z tem jednak wyraźnem zastrzeżeniem, że ostateczny podział „aktywów centralnych“ (t. j.) wspólnego mienia monarchii) tudzież podział spłacanych przez kolej Południową rat ceny kupna tejże kolei między skarby austryacki i węgierski wymaga zatwierdzenia ustawodawczego i że przyzwolenie Izby na użycie wyż wymienionej sumy nie stanowi bynajmniej prejudykatu o przyszłych postanowieniach, co do użycia jej. Tak samo zgadza się komisya na zaprojektowane przez rząd pokrycie tej cząstki, kredytu 8-milionowego, która ową sumą nie jest jeszcze pokryta, sposobem zastawienia obligacyj należących do aktywów centralnych. W tym duchu przedstawia komisya Izbie swe wnioski.

Izba przyjmuje je w drugiem i trzeciem czytaniu bez dyskusyi.

Następują obrady nad ustawą finansową na r. 1882.

Artykuły I — III, które ustanawiają wydatki w sumie 485,720,951 złr., dochody zaś w sumie 448,155,793 złr. i przepisują ściśle trzymanie się granic rozdziałów, tytułów i pozycyj badżetowych, uchwalono bez dyskusyi.

Artykuł IV przepisuje, że podatki mają być pobierane wedle norm dotychczasowych.

Poseł Kronawetter podziwia wynalazczy zmysł rządu i władz podatkowych co do wynajdowania nowych źródeł dochodów dla skarbu, czyli ciężarów dla opodatkowanych. Przypominając, że w ustawie finansowej r. 1879 za pomocą opuszczenia jednego tylko wyrazu, mianowicie kładąc wyraz „podatek“ zamiast „podatek dochodowy“, zmieniono naturę 5 procentowego podatku dochodowego z domów zwolnionych do czasu od podatku budynkowego, a zmieniono ją w tym celu, by módz obłożyć podatek ten dodatkami, zwraca mówca uwagę na odmienne w dzisiejszej ustawie finansowej brzmienie artykułu IV, w którym niema już wyrazów: „wedle przepisów obowiązujących“ Mówca lęka się, aby to nie była nowa sztuczka dla podwyższenia podatków budynkowych.

Sprawozdawca komisyi poseł Henryk Clam uspokaja posła Kronawettera jasnością przepisów nowej ustawy o podatkach budynkowych.

Poczem artykuł IV przyjęto.

Bez dyskusyi uchwalono resztę ustawy finansowej, której artykuł VIII ustanawia niedobór w sumie 37,565,158 złr. i upoważnia ministra skarbu do pokrycia go przez emisyę 5-procentowej renty papierowej, ewentualnie, aż do wydania jej przez zaciągnięcie długu administracyjnego, który, jak komisya dodała do projektu rządowego, powinien być spłacony w ciągu roku 1882.

Tak więc ustawa finansowa w drugiem czytaniu załatwiona.

Na wniosek prezesa przyjęto jeszcze na dzisiejszy porządek dzienny pierwsze czytanie wniosku posła Krofty o zmianę ustawy górniczej w przepisach jej o kasach brackich, który to wniosek po umotywowaniu go przez wnioskodawcę, przekazano komisyi ekonomicznej.

Prezes naznacza następne posiedzenie na piątek, kładąc na porządku dziennym skombinowane wnioski Zeithammera i Lienbachera o reformie ordynacyi wyborczej.

Poseł Steudel wnosi, aby przedmiot ten położono na porządku dziennym dopiero w przyszłym tygodniu, bo do piątku czas za krótki do przestudyowania go.

Wniosek ten odrzucono.

Koniec posiedzenia o godzinie 12 minut 45. — Następne w piątek.

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości mianował notaryuszami: Jana Wolskiego w Krakowcu, Włodzimierza Łuszpińskiego w Komarnie, Bronisława Gumińskiego w Kamionce strumiłowej.

W sprawie wystawy robót stolarskich, snycerskich, tokarskich, kołodziejskich, bednarskich i koszykarskich w Muzeum Przemysłowem miejskiem we Lwowie, w r. 1882, otrzymujemy następujące pismo:

Odezwa.

Zarząd Muzeum przemysłowego miejskiego postanowił urządzić w roku bieżącym specyalną wystawę wyrobów z drzewa i koszykarskich.

Już w odezwie swéj z miesiąca maja 1881 r. ogłoszonéj z powodu robót kobiecych i wyrobów tkackich domowego przemysłu, która odbyła się z takiem powodzeniem, Zarząd Muzeum miał sposobność wykazać różnorodne korzyści wystaw specyalnych tak dla przemysłowców i rękodzielników, jak dla szerszéj publiczności, śledzącéj z uwagą potrzeby i rozwój krajowéj industryi.

Ażeby wystawa zamierzona wypaść mogła w myśl tendencyi, jaką Zarząd Muzeum w pracach swoich się kieruje, pozwalamy sobie obecnie zaznaczyć, co następuje:

Wyroby krajowe z drzewa doszły już niezaprzeczenie do znakomitego stopnia rozwoju i w tym kierunku, szczególnie zaś na polu stolarstwa posiada kraj nasz uzdolnionych i zręcznych rękodzielników, których prace w technicznem wykonaniu nie ustępują niczem wyrobom zagranicznym. Atoli ze stanowiska wymagań estetycznych roboty stolarskie krajowe zdradzają często brak form odpowiednich, brak harmonii w proporcyach i charakterystyki stylu, słowem pod względem artystycznym często nie wytrzymują krytyki. Zarząd Muzeum sądzi, że pełnem zadaniem rękodzielnika naszego jest, starać się o poznanie i zrozumienie tych koniecznych warunków artystycznéj strony przedmiotów, tj. w sposób najodpowiedniejszy korzystać z nabytków zagranicznych rzemiosł i przemysłu, licząc się wszakże zawsze z naszemi potrzebami i ogólnym stanem bytu materyalnego w kraju.

Podnosząc tu ujemną stronę naszych wyrobów z drzewa ze stanowiska piękna, niemamy wcale zamiaru zachęcania producentów do wytwarzania przeważnie przedmiotów zbytkowych, zadaniem bowiem wystawy specyalnéj jest przedstawienie zbiorowe pewnego działu przemysłu wyrobów takich, któreby odpowiadały najlepiéj zwykłym potrzebom naszego społeczeństwa, najskromniejszy sprzęt przeto, wykonany mocno, czysto, foremnie i proporcyonalnie w swych składowych częściach milszy jest oku, niż przeładowany ozdobami kosztownemi bez związku i harmonii z całością i przeznaczeniem przedmiotu.

Zarząd Muzeum z przyjemnością zaznaczyć tu winien, że myśl urządzania corocznie wystawy produkcyi pewnéj gałęzi przemysłu krajowego znalazła rozległe poparcie ogółu, czego wymownym dowodem jest odbyta w zeszłym roku wystawa robót kobiecych i tkackiego domowego przemysłu, któréj liczne zwidzanie, również jako dokonane zakupna przedmiotów wystawowych przez publiczność różnorodnych sfer społeczeństwa naszego, świadczą stanowczo o rozbudzeniu zamiłowania swojskich wyrobów i żywego współudziału w pracach, dążących do podniesienia dobrytu krajowego, tak ze strony rękodzielników naszych, jak i zamożniejszéj publiczności naszego kraju.

Donośne te rezultaty pierwszéj wystawy, urządzonéj staraniem Zarządu Muzeum, napawają niepłonną nadzieją, że obecnie zamierzona wystawa wyrobów z drzewa potrafi również wywołać jak najżywszy współudział w sferach interesowanych i całego kraju, a to tem bardziéj, że rozmiary téj wystawy już z saméj natury rzeczy muszą być znacznie rozleglejsze, będzie to bowiem zbiór przedmiotów, służących do niezbędnych potrzeb każdéj rodziny a niemal każdéj jednostki społeczeństwa.

W zakres téj wystawy wejść mają:

1) Meble i urządzenia pokojowe jako to: okazy mebli i urządzenia całych pokoi w połączeniu z robotami tapicerskiemi (obicia, portyery, firanki itp.)

2) Roboty stolarskie budowlane jak: drzwi, okna, posadzki, parkiety itp.

3) Wyroby snycerskie tak w zastosowaniu do wyrobów stolarskich, jak też przedmioty samoistne.

4) Wyroby tokarskie w zastosowaniu do stolarstwa i samoistne.

5) Wyroby bednarskie, z zastrzeżeniem, że tylko przedmioty nie wielkich rozmiarów mogą być na wystawę przyjęte.

6) Wyroby kołodziejskie i stelmachskie: pod temi rozumiemy tylko pojedyncze części składowe wozów i powozów.

7) Wyroby koszykarskie tak w zastosowaniu do robót innych jak też samoistne.

8) Wyroby przemysłu domowego z drzewa, jako to: urządzenia domowe, naczynia drewniane, jak miski, łyżki itp., naczynia drewniane bednarskie, wyroby plecione z drzewa, sitowia i łyka, wykluczone jednak są wyroby kołodziejskie przemysłu domowego.

Na wystawę będą dopuszczone tylko roboty samodzielnych producentów, wykonane w kraju: handlarze zatem, którzy się trudnią zbytem wyrobów z drzewa a sami ich nie produkują, nie będą mogli wziąć udziału w wystawie. Do życzenia jest także, ażeby obok wystawy robót tegoczesnych można urządzić zbiór okazów roboty stolarskiéj starożytnéj, a szczególnie mebli. Jakoż Zarząd Muzeum uprasza uprzejmie szanownych pp. właścicieli starożytnych mebli, posiadających wartość artystyczną, ażeby raczyli również wziąć udział w wystawie. Jeżeli zbierze się odpowiednia ilość okazów, to stanowić one będą osobny dział na wystawie.

Czas trwania wystawy wyznacza się od 5 listopada do 17 grudnia b. r.

Producenci, którzy chcą przyjąć udział w wystawie, winni nadesłać zgłoszenia najdalej do 1go września b. r. i adresować je do Zarządu Muzeum przemysłowego miejskiego w Ratuszu. Ponieważ stosownie do liczby zgłoszeń ma być najęty lokal na wystawę, przeto zarząd muzeum uprasza o dokładne podanie w zgłoszeniach, jakiego rodzaju przedmioty mają być przesłane na wystawę i ile każdy z wystawców potrzebować będzie miejsca, obliczając na metry kwadratowe. Zgłoszenia później sze bezwarunkowo nie będą mogły być uwzględnione.

Ze względu, że wystawa ma być urządzoną w mieszkaniu zamkniętem, a drobne przedmioty wystawowe mogą być ulokowane na stołach lub na ścianach, a zatem tylko do przechowania cenniejszych okazów będą przeznaczone szafy oszklone lub gabloty, których użycie wszakże nastąpi tylko za poprzedniem porozumieniem się i umową co do ceny z zarządem Muzeum.

Za użycie potrzebnego miejsca oznaczoną będzie opłata, któréj wysokość podaną będzie w swoim czasie do wiadomości wyztawców.

Dla jednego wystawcy nie może być wyznaczonem mniej jak 1 metr kwadr. miejsca.

Okazy wystawowe mają być nadsyłane najdalej do 20 października do biura wystawy. Doręczenie okazów ma się dokonać za pośrednictwem osób upoważnionych do tego od stron interesowanych, lub też przez samych wystawców. Przesyłki zatem adresowane do zarządu muzeum bezpośrednio, zupełnie nie będą uwzględniane. Po ukończonej wystawie wszystkie okazy powinny być najdalej do 28 grudnia 1882 r. zabrane.

Dokładny adres lokalu gdzie się ma odbyć wystawa i gdzie należy nadsyłać przedmioty na wystawę, zarząd muzeum nieomieszka zakomunikować stronom interesowanym najdalej do 15 września b. r.

Stósownie do żądania wystawców przedmioty wystawowe mogą być sprzedane w czasie wystawy z warunkiem iż pozostaną na miejscu aż do jej zamknięcia. Uprasza się w tym celu, ażeby do przedmiotów wystawowych dołączony był kompletny spis okazów z wyrażeniem nazwy miejscowości i producenta, sposobu technicznego wykonania roboty, jakoteż stanowczej ceny okazów. Sprzedażą przedmiotów może się zająć sekretaryat muzeum, od ceny kupna przedmiotu wystawca ma uiścić 5%, które przeznaczają się na koszta administracyjne wystawy.

Celniejsze wyroby będą odznaczone listami pochwalnemi, które na mocy orzeczenia rzeczoznawców udzialane będą wystawcom. Nazwiska osób do składu sędziów należących, będą w swoim czasie ogłoszone.

Przyjmowane będą na wystawę tylko dobrze i starannie wykonane przedmioty, a w tym celu wszystkie okazy będą trutynowane przez rzeczoznawców *ad hoc* wybranych, których orzeczenie posłuży za wskazówkę do przyjęcia na wystawę przedmiotów.

Zarząd muzeum zwraca się z uprzejmą prośbą do świetnych Izb handlowych i przemysłowych krajowych, których szczytnem zadaniem jest podejmywać starania około rozwoju życia ekonomicznego w kraju, niemniej jak do Panów przełożonych korporacyj rękodzielniczych, ażeby raczyli swym donośnym wpływem zachęcić naszych rzemieślników do jak najliczniejszego udziału w zamierzonej wystawie, która będąc pojętą w należyty sposób, nie narazi producentów na zbytnie koszta, gdyż, jak to już wyżej nadmieniono, nie idzie tu o wykonanie rzeczy nadzwyczajnych, ale tylko takich, które każdy z producentów w swym warsztacie bez wysiłku materyalnego należycie wykonać jest w stanie. Podejmując inicyatywę i starania w celu urządzenia wystawy, zarząd muzeum powoduje się jedynie tem pragnieniem, ażeby wykazać dowodnie, że przemysł nasz i rękodzieła, wzrastając z każdym rokiem, już obecnie produkcyą swoją mogą zadowolnić potrzeby konsumcyi krajowej i w ten sposób usunąć nieuzasadnione uprzedzenia do wyrobów krajowych i szkodliwą dla naszych ekonomicznych stosunków inklinacyą do wyrobów zagranicznych.

Jeżeli zatem zarząd muzeum wierny powołaniu swemu, podejmuje się mozolnego trudu dla celów kraj cały żywo obchodzących, czyni to wiedziony silną nadzieją, że usiłowania jego i dążności znajdą w całym kraju pożądane poparcie i czynny współudział.

W końcu oznajmia zarząd muzeum, że poczyni starania u władz właściwych na urządzenie loteryi, której celem będzie ułatwienie sprzedaży przedmiotów wystawowych. Niedawno dokonana wystawa w Muzeum przekonywa, że przy życzliwem poparciu ogółu, sposabem tym ułatwia się sprzedaż wielu przedmiotów, co też szczególnie dla mniej zamożnych producentów będzie prawdziwą pomocą.

Lwów, w lutym 1882 r.

Zarząd Muzeum.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 16 marca.

Namiestnik hr. Alfred Potocki wyjechał wczoraj wieczornym pociągiem z powrotem do Lwowa.

— **Marszałek Zyblikiewicz** przejeżdżać będzie dziś wieczornym pociągiem z Wiednia do Lwowa

— **Deotyma** wyjechała dziś przedpołudniowym pociągiem do Lwowa, gdzie, jakeśmy już donieśli, będzie miała odczyt na pomnik Mickiewicza.

— **Na pomnik Mickiewicza** złożył p. Edward Hendrich do rąk Prezydenta miasta 5 złr., którą na książeczkę kasy Oszczędności Nr. 54,189 umieszczono.

— **W kościele N. Panny Maryi** w święto Zwiastowania, które przypada w sobotę, za zezwoleniem X. infułata Bobra odbędzie się kwesta na ubogich zostających pod opieką męzkiego Towarzystwa Śgo Wincentego à Paulo podczas sumy i ostatniej mszy. Na chórze wykonane zostaną arcydzieła muzyki kościelnej nowszych mistrzów przez grono amatorów Dla miłośników śpiewu będzie to jedyna sposobność usłyszenia wspaniałego sopranu, który od paru tygodni wzbudza zachwyt znawców. Znakomita amatorka mogąca iść o lepsze z najsłynniejszemi artystkami, skłoniła się wziąć udział w śpiewie kościelnym ze względu na cel dobroczynny.

— **Tekla z Skrzyneckich Tańska 2go ślubu Baranowska** zakończyła wczoraj życie, licząc lat 96.

— **Pogrzeb ś. p. Kazimierza Stęchlińskiego** odbył się wczoraj o godzinie 4ej „z pod Baranów“ wprost na cmentarz. Prócz namiestnika hr. Alfreda Potockiego, który umyślnie na pogrzeb przybył ze Lwowa, towarzyszyła konduktowi pogrzebowemu cała bawiąca tu obecnie rodzina hr. Potockich, tudzież oficyaliści dóbr hr. Alfreda Potockiego, których zmarły przez długie lata był głównym zarządcą i pełnomocnikiem, oraz tłumy publiczności. Trumnę nieśli na barkach oficyaliści na cmentarz.

— **W sprawie wiecu rabinów** we Lwowie odbytego napisał Dr Jonatan Warschauer list otwarty, w którym poddaje szczegółowej, wyczerpującej krytyce przedłożony na tym wiecu przez p. Schreibera rabina krak. projekt statutu dla gmin wyznaniowych w Galicyi wykazując, że projekt ten na wstecznych oparty zasadach, oddaje autonomiczne gminy wyznaniowe pod kuratelę rabinów, których zadaniem według projektu p. Schreibera wypłacać regularnie pensyę rabinowi i starać się o fundusze dla mianowanych przez rabina asesorów rabinatu, rzezaków (rzeźników) i innych urzędników gminnych, którzy wraz z rabinem mają się zajmować wszystkiem innem, ale nie tem co rzeczywiście do nich należeć powinno. Zarzuca słusznie Dr Warschauer, że projekt pomija najważniejsze rabinów obowiązki pouczania ludu ich pieczy powierzonego, aby dążył do zassymilowania się z ludnością krajową, aby posyłał dzieci do szkół publicznych, słowem aby równouprawniony z innymi starał się także im być równym pod względem prawdziwego obywatelstwa, to jest równie z innymi poczuwał się do obowiązków obywatelskich i spełniał te obowiązki.

— **Z powodu 80-tej rocznicy urodzin Józefa Bogdana Zaleskiego** w d. 19 b. m., zbierane są równie w Krakowie jak w Pradze czeskie podpisy, które przesłane zostaną z życzeniami jubilatowi.

— **Sekatura pocztowa.** Na pocztę w Krzeszowi cach oddany został list pod adresem: „Do Wielebnego Urzędu parafialnego w Leipniku na Morawie“. Poczta w Leipniku zwróciła wspomniony list z uwagą: *Kann nicht bestellt werden, weil die Adresse unverständlich ist. Um Uibersetzung ins deutsche oder bömische wird ersucht.* Niedziwilibyśmy się, gdyby się to stało w kraju, gdzie brzmienie języków słowiańskich jest całkiem obcem, ale w Leipniku gdzie język nie tak bardzo się różni od języka polskiego, i gdzie zapewne nie brak rozumiejących po polsku, to już chyba kaprys lub zła wola.

— **Pojedynek.** W Wiedniu odbył się we wtorek pojedynek na pałasze między studentami wyższej szkoły agronomicznej Tadeuszem Łuszczewskim i Franciszkiem Frowiczem, w którym pierwszy odniósł ranę w głowę. Powodem pojedynku było przemówienie się w kawiarni.

— **Cesarzowa Elżbieta na polowaniu.** Z Paryża donoszą 13 b. m.: W polowaniu, które książę Aumale urządził dla Cesarzowej austryackiej w Chantilly brali udział: Królowa neapolitańska, księstwo d'Alençon, hrabina Trani, książę Nemours, książę Joinville, książę Chartres, hrabina Festetics, baron Nopcsa, ks. Lichtenstein, księżna Uzés, uchodząca za najśmielszą z amazonek we Francyi, hrabina Clinchamp, książę de la Tremouille, margr. Bauvoir i hr. Chazelles. Polowanie zakończyło się o godzinie 5. poczem Cesarzowa wróciła w towarzystwie książąt Nemours i Chartres do Paryża. W niedzielę była Cesarzowa zrana na mszy św. w kościele Ś. Magdaleny, a po południu na wyścigach konnych w Auteil.

— **Tramwaj elektryczny.** Miniaturowe wagonki, co przez parę ostatnich tygodni wystawy elektrycznej w Paryżu przewoziły ciekawą publiczność od placu Zgody do gmachu wystawy, były, ściśle biorąc, tylko pewnym rodzajem cacka, z którego nie bardzo można było wróżyć bliskiego, praktycznego użytku. Wkrótce atoli ma nastąpić nowa i tym razem poważniejsza próba tej nowej lokomocyi, ale według innej zupełnie metody. Wagon tego nowego tramwaju mieć będzie w sobie baterye elektryczną, która nadawać mu będzie ruch automatyczny, kiedy przy owej pierwszej próbie maszyna parowa ustawiona w pałacu przemysłowym dawała siłę pociągową. Ta nowa próba odbywać się będzie na linii ciągnącej się wzdłuż bulwaru „St. Germain,“ na której obecnie krąży kilkanaście wielkich wagonów ciągnionych przez konie.

Wiadomości policyjne:

Dnia wczorajszego o godzinie 2¾, po południu zapaliły się sadze w kominie w domu L. 11 przy ulicy Bożego Ciała, własność Schwandera. Straż pożarna przybywszy na miejsce stłumiła ogień. Na miejscu pożaru był obecnym prezydent Dr Weigel i organa władzy policyjnej.

Teatr krakowski przy ul. Wolskiej.

Repertoar tygodniowy.

W piątek 17go: *Frou-frou.* Drugi występ p. H. Modrzejewskiej.

W sobotę 18go: *Marya Stuart.* Trzeci występ p. H. Modrzejewskiej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwart. codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— D. 15go marca pogoda; termometr od +1·0 doszedł w cieniu do +16·6 C. Barometr wraca w górę; o godz. 7ej rano d. 16go stan jego był 753·4 millim., term. + 5·4 C.— Wiatr zachodni.

— W piątek 17go marca: Ś. Gertrudy p.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Nakładem drukarni *Czasu* opuściła świeżo prasę broszura p. t. *Plan zniesienia kościoła grecko-unickiego w Rosyi. Dokument historyczny przez O. Martynowa T. J., przełożony z francuskiego* (8° 45 str.). W ważnym tym historycznym akcie przedstawiony jest dokładnie cały ohydny program niecnego renegata Siemaszki do obalenia i zniszczenia Unii. W obecnej chwili, kiedy uwaga publiczna zwróconą jest szczególniej w Galicyi na sprawę hnilicką, broszura ta nie powinna przejść niespostrzeżenie, lecz przeciwnie ma przestrzedz owych Rusinów, którzy lgnąc do Rosyi, tem samem przyczyniają się do podkopania grecko-unickiego kościoła.

Od Administracyi „Czasu.“

Dla Unitów wygnańców złożył N. N. z Królestwa Polskiego 25 rubli.

Wieczór Słowackiego.

S. Szczęśliwą i szlachetną powzięła myśl młodzież akademicka krakowska, biorąc inicyatywę w urządzeniu uroczystego wieczoru, ku uczczeniu pamięci Juliusza Słowackiego, i przeznaczając czysty dochód na powiększenie funduszów Macierzy polskiej. Trudno było zaiste rozpocząć spełnianie szlachetniejszego celu pod właściwszem hasłem, to też publiczność wnikając w intencye naszej młodzieży, nadała im sankcyę. spiesząc tłumnie do sali hotelu Saskiego, aby tam święcić wielkiego poetę, i przyczynić się zarazem do wzrostu instytucyi mającej utrwalić podstawy naszego bytu narodowego.

Uroczystość rozpoczął prezes Czytelni Akademickiej p. Kazimierz Ożóg, stosownem przemówieniem, w którem w krótkich zaznaczył słowach stanowisko Juliusza Słowackiego w literaturze, wyrażając przy tem nadzieję, że kiedyś, skoro już stanie pomnik dla Adama Mickiewicza, i na niego przyjdzie kolej. Poeta doczekał się wprawdzie już innego rodzaju pomnika, t. j. przepysznej biografii Małeckiego, i pod tym względem jest nawet szczęśliwszym od Mickiewicza. Wreszcie p. Ożóg wśród oklasków zawiadamia, że młodzież postanowiła corocznie urządzać podobne wieczorki i ich dochodem powiększać zasoby Macierzy, powstałej pod egidą czcigodnego jubilata. Po tem przemówieniu jeden z członków czytelni pięknie deklamował *Grób Agamemnona* Słowackiego. Nastąpiły dalej produkcye muzykalne, o których poniżej zdajemy sprawę. Jednym z najpiękniejszych epizodów tej uroczystości była deklamacya pani Modrzejewskiej. Sala trzęsła się od oklasków frenetycznych, kiedy pani Modrzejewska pokazała się na estradzie, a gdy skończyła wiersz *Smutno mi Boże*, oklaski nie miały końca, to też artystka odczytała jeszcze

---

choćbym chętnie umieścić go pragnął w całości..

Grabianczanka lubiła czytać, czytała nawet dużo, często wylicza w pamiętniczku dzieła, które ją więcej zajęły: naturalnie, że literatura francuska przeważała. Naprzykład: „*Listy pani de Montie* zasługują, by je przełożono na wszystkie języki, tyle w nich uczucia i moralności, książka ta — dodaje panienka— roskosz mi sprawia, pierwszy jej tom przetłómaczyła księżna Józefowa Lubomirska, mam wielką ochotę przetłómaczyć tom drugi.“ Równie się unosi nad Tomaszem à Kempis *O naśladowaniu Chrystusa*, „bo z niego łatwo poznać marność tego świata, i wiele profitować, jeżeli go się czyta z uwagą“. Z kolei szły *La nouvelle spectatrice ou le journal de Manon*, *Koryolan*, *Wieczory zamkowe*, *Historya uniwersalna* i wiele innych. „To prawda —dodaje,— że nie masz dla mnie nic milszego i zabawniejszego jak książki.“

Naturalnie pod wpływem czytania, kształciła się główka, ale i rojeń przybywało, wzmagała się chęć naśladowania heroin owych opowiadań. Dowody tego zaraz znajdujemy w pamiętniku: „biegnąc prędko, spowiada się Aneta, do pokoju babulinego, upadłam i zbiłam mocno kolano, lecz pamiętając, żem czytała w *Wieczorach zamkowych* iż cierpliwość i odwaga jest dla kobiety potrzebna, i że Pulcherya była strofowana od matki za to, że zakłuwszy się kolcami, narobiła krzyku, cicho się podniosłszy, wzięłam książkę, przyznałam się jednak potem swojej matce, gdyż nic przed nią nie mam tajnégo“.

Obok starościny była jeszcze babula, pieszcząca do zbytku ukochaną wnuczkę; pod opieką tej babuli zostawała panienka, ilekroć pani Grabianczyna musiała na dłużej opuszczać Ostapkowce. Pani Stadnicka mieszkała w Kupinie, majątku dziedzicznym, tutaj też młodą Nanetę przywożono... i wówczas troskliwość staruszki nie miała granic. Lada niedyspozycya, zaraz sprowadz no dra Fiszera z Jarmoliniec, który posiadał zaufanie strościny balińskiej szczególnie dla tego, że znany był z pobożności i w terapii swojej nie mniej dbał o recepty jak o wotywy na intencyę pacyentów.

Obok babki, stał jej syn Piotr, wuj naszej bohaterki, ukochany przez siostrzenicę, organizator wszelkich zabaw, gier towarzyskich, polowań, obrad przedsejmikowych i t. d. słowem, adjutant „siostruni dobrodziejki“, gorący wyznawca i propagator jej politycznych przekonań a także „sługa służeczka“ jej córki. Są ludzie, którzy nie rozumieją innego życia, jak spędzone na usługach blizkich i nieblizkich, przybici i senni ożywiają się, kiedy ktoś od nich wymaga ofiary z pracy i zabiegów. Do rzędu takich należał i Piotr Stadnicki, uważał więc za najsłodszy obowiązek, bawić Anulkę w dzieciństwie figlami, kiedy urosła na panienkę, szarady dla niej układać, zadawać rymy, do których treść dobierać należało, rymy wprawdzie nie tęgie, jak list i świst, Anna i panna, dowody i jagody itd., zawsze atoli i nad niemi nieraz mozolił głowę. A potem kiedy już zbliżyła się do okresu, w którym ją panną nazywać należało, myślał o tem, jakby ją w świat wprowadzić, wywiadywał się, gdzie się bawić najweselej, i tak rzeczy układał, że na zabawie, koniecznie musiała być starościna z córką.

A ta córka, filut dziewczyna, niby to nie tęskniła do podobnych rozrywek: „prawdziwie wolałabym, notuje w swoim pamiętniku w formie listów pisanym, małe a wesołe zgromadzenie przyjaciół, niżeli liczne a nudne asamble, słowo jedno szczerze powiedziane, niźli modne komplementa a fałszywe, i tak w każdym punkcie; szczersze są zabawy na wsi, niżeli w mieście; bo nawet co do przyjemności tańca, o który na wsi tak trudno, odpowiem na to: od menueta nogi trętwieją, od almandu ręce się łamią, od walca głowa się kręci, od kontradansa fatyga okrutna...! nie milszaż to jest bez żadnej przesady biegać po łąkach, zrywając kwiaty, albo spacerować z książką. W mieście nie masz czasu czytać, trza jechać na wizyty na opery, na assamble, koncerta, albo na reduty, do Francuzki nowo z Paryża przybyłej, opinaj stalkę, do toczka tabory, a jeźli przypadkiem książka leży na toalecie, to romans francuski... Przeczytawszy ten list, powiesz, że wieśniaczka drugi raz nie zechce być w mieście, lecz przyznam ci się szczerze, iżbym rada jak najprędzej doczekać się kontraktów Dubieńskich, lecz cicho, miej to w sekrecie“.

Sekretu jednak tego— zawsze poczciwy pan Piotr podsłuchiwał i zaraz puszczał w ruch niewinne swej dobrodusznej domowej polityki wodze, skarbił względy starościny, wskazywał jej kilka punktów, jak Lwów, Korzec, Sławuta, Dubno, dowodził konieczności wyruszenia do jednej z tych miejscowości, na kontrakty czy zapusty, dla interesów czy bliższego poznania ludzi, wysondowania opinii publicznej... We Lwowie, dodawał, godzi się przypomnieć dawnym znajomym, wszak ci to także Polska, w innych miastach wyżej poszczególnionych Lubomirscy i Sanguszkowie przebywają, porozumieć się z nimi należy, chwila reformy się zbliża, trzeba działać za jedno...

Jeżeli to niepomagało, był inny niechybny środek, obawa o zdrowie Nanetki; dziewczynka wprawdzie miała zawsze bladą cerę, bladość tę podnosiły krucze warkocze, miała w oczach trochę smutku, jakby w nich został zabytek tego życia wędrownego po Europie, z ojcem sekciarzem, wszystkich i wszystko poświęcającym dla doktryny. Wzdychała często, aleź która dziewczyna w 16 roku życia nie wzdycha? Pan Piotr jednak w tem wszystkiem upatrywał groźne objawy jakiejś ukrytej choroby, rzucał tę myśl matce starej, a potem siostruni dobrodziejce i czekał spokojnie skutku... Skutek następował prędko, już na drugi dzień babulce się zdawało, że p. Piotr widział za mało, bo znajdowała, że Nanetka ma głowę gorącą, że nie biega i nie swawoli jak dawniej; na trzeci dzień matkę opanowywała trwoga, zaczynano stósować tyzanny i rozmaite domowe leki, potem z kolei sprowadzono Fiszera z Jarmoliniec, Paca z Satanowa, nawet Hakenszmita z Międzyborza; eskulapi wezwani, zastraszeni przez pana Piotra, sami się obawiać zaczynali, tracono ufność w ich leki, nie pozostawało nic innego, jak jechać do Sławuty do słynnego Kietla, albo do Dubna do Rudnickiego. A że się dziewczyna przy zręczności zabawi i potańczy, tem lepiej. Pan Piotr ręce zacierał, spieszył naprzód, zamawiał mieszkanie, robił wizyty, witał starościnę, przybywającą w kilka dni potem, z pewnemi owacyami, i znowu zapadał w stan apatyi, misya jego bowiem była skończona...

To dziwna tylko, że w pamiętniczku, z którego korzystamy, najmniej wzmianek o balach, zbywa je krótko autorka, snać jej nie bawiły istotnie; jedną i to niedługą notatkę rejestruje podczas zapust 1788 roku. „Sławuta staje się z dniem każdym ludniejszą, ściągają tu chorzy, a i zdrowych niemało korzysta z gościnności książąt (Sanguszków), bale i reduty udały się, wesoło się na nich bawiono.“ A o sobie, o swoich wrażeniach nic — snać jeszcze nie obudziło się w niej serce...

Dr Antoni J.

(Dalszy ciąg nastąpi).

kilka ustępów ze *Snu srebrnego St. Salomei.* Oklaski jednak trwały dalej bardziej grzmiące i bardziej gorące. Pani M. ulegając żądaniom publiczności wyrażonym tak energicznie, oddeklamowała przecudnie *Pożegnanie* Krasińskiego.

W drugiej części wieczorku p. Pawlikowski odczytał wiersz Adama Asnyka, ofiarowany na uroczystość Słowackiego. Nie mógł doprawdy twórca Balladyny doczekać się godniejszego pieśniarza i wspanialszego hołdu. Powtarzamy w całości wiersz Asnyka:

Wiersz na obchód rocznicy Jul. Słowackiego.

Poeto! oskarżono Ciebie przed narodem,
Że kazałeś bezwładnym poruszyć się bryłom
I, po swej śmierci niosąc pieśń, jak sztandar, przodem,
Prowadziłeś bezbronne zastępy na wyłom,
Gdzie bez nadziei zwycięstw lały krew obficie...
— Jeśli to Twoją winą? że budząc życie
Pieśń jak orkan wstrząsnęła śpiącą grobów ziemię,
I na chwilę zwiększyła naszych nieszczęść brzemię,
Krwawe widmo Ojczyzny wywołując z trumny,
— Jeśli to Twoja wina? że pchany rozpaczą
Naród zerwać chciał więzy —
— to możesz być dumny!

Ci, którzy ucierpieli najwięcej — przebaczą —
I Polska Ci przebaczy, kochający synu —
I nie będzie dla Ciebie żałować wawrzynu.

Bo święte hasła Twoje, to nie hasła chwili,
Co przepadają marnie w ciężkich dniach rozbicia..
Wiara Twa nie zawiodła, miłość nie omyli,
Lecz poprowadzi naród do nowego życia!
— Mylą się pokolenia w dróg swoich wyborze,
Jednak cel postawiony mylnym być nie może.

Gdyby nie głos natchniony narodowej lutni,
Który nie dał zmęczonym usypiać w letargu —
Czemże byśmy dziś byli — my nędzarze smutni?
— Gromadą niewolników na publicznym targu,
Narodem bez przyszłości, bez celu, bez cześci,
Którym pan jego gardzi, chociaż czasem pieści.

Wprawdzie by nas żywiła szczodrzej polska gleba,
A plon nasz by nie poszedł na pastwę płomieni.

Wprawdzie byłoby lepiej tym zjadaczom chleba,
Którzy się tuczyć pragną z losem pogodzeni.
— Lecz nad przyszłością naszą noc by zaległa głucha
I naród cały został bez serca i ducha....

— Że tak nie jest, to Twoja o poeto wina!
Więc potomność już wyrok ogłaszać poczyna.
I laur, który od dawna Tobie się należy,
Pośród nowych pokoleń bierzesz z rąk młodzieży.

Kiedy przebrzmiał ostatni wyraz przepysznego tego wiersza, wieczór Słowackiego zamienił się na chwilę w wieczór Asnyka, jednogłośny okrzyk wyrwał się z piersi słuchaczy, wołający autora, a kiedy się ukazał, entuzyazm publiczności dla znakomitego poety znalazł wymowny wyraz w burzy oklasków. Gdy te ucichły p. Pawlikowski odczytał kilkanaście telegramów, które otrzymała Czytelnia Akademicka, mianowicie od młodzieży czeskiej z Pragi, od młodzieży z Loben, ze Lwowa i t. d. Również odczytał wiersz przysłany przez panią Maryę Bartus.

Świetnym a poważnym epilogiem wieczoru było wymowne przemówienie profesora Józefa Rostafińskiego. Pierwszorzędny uczony mniej tym razem znalazł akcenta serdeczne, ciepłe, natchnione, które niezawodnie padną na urodzajną glebę i znajdą oddźwięk w sercach naszej młodzieży. Oto przemówienie Dra Rostafińskiego:

W trzecim akcie Mindowy porównywa Słowacki położenie naszego wschodu z Zachodu. I dzisiaj pośród nas nieledwo tak samo. Tam dalej na zachodzie wyżej bogactwa i swoboda; wśród ludu, dobrobyt i oświata. U nas, ziemia mogiła, błędami zeszłych pokoleń zasiana, na niej posępne gmachy, w nich pas złoty... tradycyjnych wspomnień nieledwo jedynem bogactwem, wśród ludu niewola i ciemnota, i tylko jedna kryształowa czara narodowej godności, niespękana jeszcze. Bezbronna pieśń nasza, skruszony grot starej szabli, pod przemocą wielu zawiodą się żelazo mieczą, jak młody pęd wybujałego drzewa przed uraganem wichru. Taką spuściznę zostawiły nam pokolenia.

Więc zawracamy na nowe tory. Już Polska zeszłych pokoleń, jako, jakaś Chrystusowa męczennica narodów, złożona do krainy wspomnień. Już niedołężne marzycielstwo, oczekujące wszystkiego od cudu, rozwiane jak mgła poranna. Niczego się odeń nie spodziewamy. Cud jest świadomy wobec masy, która przez czyn ciałem stać może. Pracy się więc imamy. Pozostały nam: mężkie serce, hartowniejsze rozwagą, umysły i wyrobiło się poczucie siły moralnej, które zagrzewają nas wśród trudów. Niemi walczyć nam przyszło, walczyć o każdą piędź macierzej ziemi, o dźwięk ojczystej mowy, o starą wiarę przodków.

Inne więc na drodze czynu przyświecają nam światła i odmiennemi nawołujemy się hasły. W tem łączy się wszystko, co dzielniejsze i trzeźwiejsze z dawnych, łączy wszystko co czuje i myśli z nowego pokolenia.

Więc patrzą wszyscy, jakie będzie następne. Kwiat jego wśród uniwersyteckich murów rośnie i dojrzewa. Z niego wyjdzie lekarz ciała czy duszy, z niego krzewiciel oświaty wśród młodszych i starszych, z niego przyszły prawnik i prawodawca. Więc patrzą wszyscy na ten nowy posiew z miłością i nadzieją. Więc wszyscy zapytują, czy on hartowny i obronny. Więc wszyscy mają oczy zwrócone na ten zastęp, co kiedyś prowadzić ma narodowi w umysłowym i społecznym dorobku.

Że posiew ten zajęty pracą, że filarckie hasła w ten pojęcie sposób, by się rwać do wiedzy, by w tej drodze łamać, co opornie stanie, to raz już dosadnie zaznaczono. Lecz umysł tak dny wiedzy rozważny i krytyczny nie wypełnia jeszcze ludzkiego jestestwa, bo...

. . . . . cóż po świetle iskierce,
Gdy wszystko do koła skrzepło,
Zimny świat i zimne serce.
Ciepła trzeba.

Ciepła trzeba, by wiedzę uszlachetnić, ciepła, by zagrzewało w mozolnej pracy, ciepła, by poczucie wspólnych celów wciąż krzewiło się i rosło. Ciepła, by stało zadość ostatniej Julianowej radzie, byśmy nie zeszli na „zjadaczów chleba" ciepła trzeba.

Nie brak go tam gdzie bratnia pomoc wszystkich splata ramiona. Niebrak go tam gdzie żywszym porywem powstaje myśl oddania wieszczom cześci i czynem się wnet stawa. Zaprawdę niebrak go tam gdzie święci się dzień dzisiejszem podobny. Dzień gdzie Juljusza święto podnosi jego wolę, gdzie jak mówi, w innem miejscu *Testamentu*:

. . . , żywi nie tracą nadziei
I przed narodem niosą oświaty kagańiec.

W sprostaniu takim Juliuszowym radom, w zrozumieniu, że nasze odrodzenie leży nie tylko w zdobyciu wiedzy, nietylko w ciepłym wspólnym rytmie serca, ale, że droga doń przez oświatę ludu prowadzi, najlepiejszy leży rys nowego posiewu.

Więc zdobiąc umysł wiedzy, krzepmy ciepłem i serca, młodzi przyjaciele, a po latach wielu cichej i mozolnej pracy, jak w pas dawnych tradycyi wpleciemy nowe wątki postępu, jak ich osnowę wniesiemy aż do chat wieśniaczych to zniknie tam niewola i ciemnota, to cywilizacya będzie bogactwem wszystkich i oddamy następnym pokoleniom może wszystko przemienione i odrodzone tylko kryształową czarę narodowej godności nienaruszoną i niepokalaną.

(P. S.) Od p. Zeleńskiego odbieramy następujące sprawozdanie z części muzykalnej wieczoru.

Część muzykalna, pod ogólnym kierunkiem p. Barabasza, składała się z dwóch chórów na głosy męskie z towarzyszeniem orkiestry, utworu Maksa Brucha i z koncertu fortepianowego Szumanna.

Program był zajmujący pod względem treści, ale wykonaniem nie mógł zainteresować. W chórach znać było brak precyzyi, zwłaszcza część środkowa w śpiewie rzymskim, wyszła niejasno. Mniejsza jednak o owe dwa chóralne utwory, które poważnym nastrojem zastosowanym do uroczystości wczorajszej i siłą masy, musiały zrobić pewne dodatnie wrażenie; zresztą niepodobna być zbyt wybrednym w Krakowie, gdzie muzyka jest niemal w kolebce. Dziwię się jednak wyborowi koncertu Schumanna, ten bowiem jedna z najtrudniejszych kompozycyi w całej literaturze muzycznej. Jeżeli wykonanie nie jest przynajmniej przyzwoite, to utwór ten musi przejść bez najmniejszego wrażenia. Pan Barabasz, jako solista, nie odpowiedział żądaniom niezbyt nawet wygórowanym; ducha kompozycyi nie zrozumiał, mniejsza solowe a nawet całą kadencyę pierwszego Allegra traktował monotonnie, w jednem tempie, bez żadnego cieniowania, również z poetyczne intermezzo, a o finale, to już wolę zamilczeć. Zmuszony jestem w tym razie, prawdę wypowiedzieć dość surowo, bo zdaje mi się, że produkowanie arcydzieł w ten sposób, jak koncert Schumanna, nie powinno się powtórzyć. Do takich produkcyj, należałoby zapraszać fortepianistów z profesyi. Darowałbym jeszcze nieudane solo, gdyby całość jako tako wyszła w orkiestrze. Warunki orkiestry wojskowe, znane są każdemu; zmieniające się co trzy lata siły, z trudnością w tak krótkim czasie dadzą się uformować. Dyrektor walczący z surowym nieraz materyałem, jedynie za pomocą częstych prób, doprowadza do rezultatów, bardzo znacznych niekiedy, — ale bez należytych prób, nie można się puszczać na utwory trudne i wymagające sił pierwszorzędnych.

Koncerta zresztą akademickie, powinny się trzymać więcej utworów chóralnych, nie wchodzić w zakres koncertów filharmonicznych będących zadaniem Towarzystwa Muzycznego.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 14go marca. **Wiedeń:** pszenica 12·— do 12·50 złr.; żyto od —·— do —·— złr.; jęczmień 0·— do 0·— złr.; kukurudza od złr. 0·— do 0·— złr.; owies od złr. 0·— do 0·— złr.; — okoitaw pr. 10,000 liter procent od 32·25 do 32·50 złr. — **Buda-Peszt:** pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 12·— do 12 03 złr.; rzepak (sier.wrze.) od 13·12 do —·— złr. — **Berlin:** pszenica żółta 218·50; żyto —·— złr.; spirytus loco 55·80; olej rzepakowy 45 20 złr. — **Szczecin** pszenica —·— —·— złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — **Paryż:** mąki 159 kilogram. 61·35 złr.; olej rzepakowy 69 25 złr.; spirytus —·— złr. — **Wrocław:** pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — **Kolonia** pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wiedeń 15 marca.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku dziś zastój zupełny, bo nie było ani popytu ani podaży; nominalnie notujemy 32·50 złr.

Peszt, 14 mar.: —·—·—·—·— złr.— **Wrocław**, 14 marca w miejscu 44 80 mrk., na marzec 44·80 mrk. **Szczecin**, 14go marca: w miejscu 44·20 mrk., na kw.-maj 46·20 mrk., na czerw.-lipiec 47·50 mrk. — **Berlin**, 14 marca: w miejscu 45·20 mrk., na marzec 46·40 mrk., na kwiecień-maj 47·— mrk., na czerwiec-lipiec 48·20 mrk.— **Paryż**, 14 marca: na ten miesiąc 59·75 frk., na kwiecień 60·75 frk., na maj-sierpień 61·50 frk., na wrzesień-grudzień 57·25 frk.

Nafta. Wiedeń, 15 marca: za 100 kilo z cłem z dworca 15·50—15·75 złr.— **Tryest**, 14go marca: za 100 kilo bez cła: 9 75——·— złr. — **Brema**, 14go marca: za 50 kilo 7·20 mrk. — **Hamburg**, 14go marca: w miejscu 7·60 mrk., na marzec 7·50 mrk., na sierpień-grudzień 8·10 mrk. — **Antwerpia**, 14go marca: za 100 kilo 18·— frk. — **Nowy Jork**, 14go marca za galonę 7½ ct. pap., w Filadelfii 7⅜ ct. pap.

Biała 8go marca. Płacono za hekto. pszenicy 11·50 złr., żyta 7·88 złr., jęczmienia 7·85 złr. owsa 7·10 złr., kukurudzy 8·— złr., grochu 10.— złr. bobu 8·— złr., soczewicy 30·— złr., jagieł 12·— złr., tatarki 8·— złr., ziemniaków 1 70 złr., na 100 kilogramów siana 2 80 złr., koniczu 3·40 słomy 2·50 złr., koniczyny 50·— złr., lnu 20·— złr., konopi 25·— złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

Ostatnie wiadomości.

W Stanisławowie odbyły się rewizye i aresztowania, spowodowane działaniami i agitacyami w kierunku wyłącznie socyalistycznym, mającemi związek z Szwajcaryą.

Piszą nam z Wiednia:

W kołach wojskowych mówiono o bardzo energicznem oświadczeniu bar. Jowanowicza, przesłanem reprezentantowi austryackiemu w Cetynii, pułkownikowi Thömmel, z powodu postawy, jaką Czarnogóra zachowuje względem Austryi. Jenerał miał się wyrazić, że postawa Czarnogóry czyniła złudnemi największe powodzenia wojska i ośmielała tylko powstanie. Mówiono nawet o tem, że lękać się należy, iż Jowanowicz uczyni zależnem zachowanie dowództwa od postępowania Czarnogóry. W skutku tego pułkownik Thömmel uczynił księciu Mikołajowi tak wyraźne przedstawienia z powodu postawy, jakiej Austrya bezwzględnie wymaga od Czarnogóry, a nawet w danym razie przymusem zdobyć ją musi, że książę zdecydował się w końcu postawić na granicy kordon, który uniemożebni uciekającym na jego terytoryum powstańcom ponowne chwycenie za broń przeciw Austryi.

Warszawa 14 marca.

Spieszę podzielić się z Wami nowym i ciekawym objawem anti-niemieckiego szowinizmu w Rosyi. Zdobyłem go na niwach Litwy i Białorusi, od tamtejszych diejatelów. Jeden z nich, zajmujący stanowisko wybitne, zapewnia mię, że: „jak dotąd biliśmy żydów, tak teraz bić będziemy Niemców; było żydobicie, będzie niemcobicie, tylko sygnał damy „naszym", a okna, drzwi niemieckie w trzaski pójdą, jak już poszły żydowskie". Na pytanie czy i „u Bismarka, Wilhelma także okna, drzwi, „wasi" połamią?" odpowiedział: „do tych Niemców pójdzie wojsko, ich drzwi i okna armatami porozbija; „nasi" będą robić „niemcobicie" tylko w kraju, bo i w kraju mamy Niemców dosyć, od kominiarza do ministra wszystkie miejsca Niemcy pozajmowali i Rosyanom chleb odbierają". Wspomnienie o Bismarku i o Wilhelmie naprowadziło szermierza panslawizmu na historyczne tory. Zaczął dowodzić, że właśnie Berlin zbudowany na słowiańskiej ziemi, wykazał szczegółowo granicę Słowiańszczyzny w dawnych wiekach „od Baltyku do Adryatyku", nie powtarzam tego, bo są to rzeczy znane. Mówiłem z jednym Niemcem, który „niemcobicie" na wzór „żydobicia" uważa za niepodobne i zgoła się nie lęka, ale są, choć ich bardzo mało, lękliwsi, którzy mówią, że strzedz się należy, bo wszystko być może.

W Warszawie i wogóle w Kongresówce o „niemcobiciu", ani słychać, mowy nawet o tem niema, jest to echo wschodnie słychać go na Białorusi, ginie na polach Litwy.

Po tem ludowem „niemcobiciu" rzecz zaszła na prawodawcze tory, na uwagi o tem, że cały stan ekonomiczny w kraju spętany jest i opłątany siecią niemiecką, Niemcy posiadają przywileje, mają w swem ręku siły ekonomiczne, te nerwy życia narodowego, posiadają własność ziemską... Czas już podnieść w rosyjskiem społeczeństwie sprawę uwolnienia się od Niemców, jeżeli ukaz 10 grudnia był na Polaków, czas już, dawno czas, by panowanie Niemców w Rosyi otrzymało zasłużony 10 grudnia dla siebie, by równie jak Polaków, ograniczył Niemców *).

W tym miesiącu nastąpiły w Kijowie nowe aresztowania nihilistów.

Telegramy własne „Czasu."

Lwów 16 marca. Do sejmu wniesie Wydział krajowy projekt ustawy przyznający głos wirylny rektorowi lwowskiéj szkoły politechnicznéj. Wpłynie także z Wydziału wniosek odstąpienia gminie lwowskiéj części placu **castrum**, która należy do funduszu szkół normalnych. **Castrum** to jest duży plac, obok kościoła Jezuitów zostanie przez gminę zabudowany na pomieszczenie szkół.

Lwów 16 marca. Artysta **Rossowski** bawiący w Paryżu na stypendyum krajowem zapowiedział rychłe ukończenie wielkiego obrazu historycznego przedstawiającego „Wjazd królowéj Jadwigi do Krakowa.

Lwów 16 marca. Zarząd kol i Karola Ludwika stanowczo zaprzecza, wiadomości, jakoby objęcie budowy i ruchu kolei jarosławsko-sokalskiej, kolej ta czyniła zależnem od udzielenia jej koncesyi jeszcze na dwie boczne linie ze względu że sama linja Jarosław-Sokal nie będzie się rentowała. Budowa subwencyonowanej z funduszu krajowego drogi do Zakopanego zaraz się rozpocznie. Wydział krajowy delegował inżyniera swojego do tej budowy.

*) Z naszej strony potwierdzić możemy, że istotnie usposobienie powyżej skreślone zaczyna przeważać w Rosyi. Pierwszy powód do podniesienia agitacyi przeciw Niemcom, dał nowo sporządzony spis ludności, który wykazał wielką ich ilość w Rosyi a zwłaszcza, iż zajmują we wszystkich kierunkach przeważne stanowiska. W Moskwie Niemcy na prawdę obawiają się tak zwanego „niemcobicia (*P. R.*).

Wiedeń 16 marca *Tribüne* donosi: Na wczorajszem posiedzeniu K ła polskiego doniósł **Grocholski**, że Komisya parlamentarna prawicy zgodziła się na to, aby się zająć sprawą przeprowadzenia równouprawnienia narodowego na Szląsku. **Chrzanowski** opierając się na dawniejszej uchwale, zażądał posiedzenia specyalnego; przewodniczący przyrzekł zwołać takowe niebawem celem omówienia kwestyi szląskiej. **Chrzanowski** i **Mieroszowski** przedłożyli memoryał w sprawie regulacyi rzek w Galicyi. Koło czeskie zrobiło z głosowania nad projektem większości do reformy wyborczej kwestyę klubu i wybrało **Riegera**, **Mattusza**, **Fanderlika** i **Clama** mówcami w czasie dyskusyi nad reformą wyborczą. Klub środka wybrał mówcą **Hohenwarta**. Lewica połączona uchwaliła jednogłośnie głosować za wnioskiem mniejszości i z głosowania uczynić kwestyę klubu. Poruszoną została kwestya wyjścia z Izby w razie przyjęcia wniosku większości, natrafiła jednak na silny opór i upadła.

Zagrzeb 16 marca. Utrzymują, że **Stepinjaz** duchowny seminaryum arcybiskupiego w Zagrzebiu ma otrzymać w najbliższym czasie nominacyę na biskpa w Banialuce w Bośni.

Petersburg 16 marca. *Nowoje Wremia* omawia kwestyę kongresu z powodu Bośni i Hercogowiny. Kongres taki nie obchodzi Rosyi bezpośrednio; nie będzie się jednak trzymać Rosya na uboczu, jeżeli Anglia wyśle zaproszenie. Jeśli we Wiedniu sądzą, że inicyatywa wychodzi z Rosyi, to się mylą.

Petersburg 16 marca. W niedzielę wieczorem przemówił znów Skobelew w Klubie oficerów i oświadczył, że Car zgadza się niezawodnie w głębi serca z treścią mów jego, nie może tylko okazać tego publicznie dla zawisłości, w jakiej Rosya od Niemiec zostaje.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 16 marca. Cesarzowa przybyła do Wiednia. Na dworcu kolei oczekiwał na nią Cesarz i Następca tronu wraz ze swą małżonką.

Praga 16 marca. *Prag. Ztg* pisze, że doniesienie dzienników, jakoby 400 robotników w kopalniach węgla w **Tremośni** odprawiono, jest przesadzone. W kopalniach **Starka** dostało 175 robotników urlop tymczasowy, ponieważ zmniejszyła się konsumcya węgli, jest jednak nadzieja, że robotnicy ci niebawem znajdą znów zatrudnienie.

Praga 16 marca. Dyrekcya górnicza w Miroeschau zaprzecza wszystkim doniesieniom dzienników o rozpuszczeniu robotników w kopalniach. Od poniedziałku pracują wszyscy robotnicy w Miroeschau, żaden nie został odprawiony.

Paryż 16 marca. *Journal des Débats* pisze: Egzystencya gabinetu polega na programach finansowych Saya. Gabinet jednak nie zażąda dymisyi, choćby nawet komisya budżetowa, której wybór ma nastąpić 21 b. m., odrzuciła ten program. Gabinet będzie raczej oczekiwał na dyskusyę w Izbie, która jest konieczną, aby stanowczo stwierdzić odpowiedzialność; rozwiązanie przeto tej kwestyi odroczone zostało na parę miesięcy.

Bukareszt 16 marca. Senat uchwalił zakupno linii kolejowej między Cernawoda a Kustendże za sumę 16,800,000.

Kursa — **Wiedeń** 16-go marca. 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 74·70. — Renta srebrna 75·60 — Renta złota 93·40 6% Renta złota węgierska 118·60 — Losy z roku 1860 128·75. — Akcye Banku Narodowego 819·—. — Akcye kredytowe 309 25 — Londyn 120·65·—. Dukaty —·—. — Napoleony 9·53½. Lombardy 143 25. — Losy 1864 roku 169·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 294·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 168·—. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 157·50. — Anglo-Bank 123·—. Obligacye indemn. galicyjs. 99·50. — Losy prém. węgierskie 116·—. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 140·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 205·—. 6% Listy zast. hipoteczne 102·—. — Marki 58·85 Ruble 119 75. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 101·—. — Nowa renta papierowa 90·— złr. — 4% Renta węgierska 86·80.

Usposobienie giełdy: —

Berlin 15-go marca 1882 roku. — Banknoty austr. — ·—. — Krótki Wiedeń — ·—. — Banknoty ros. — ·—. — Krótka Warszawa — ·—. 5% Listy zast. Polskie —·—. — 4% Listy likw. Polskie —·—. — Akcye kolei Karola Ludwika — ·—. — Akcye austr. kredytowe —·—.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 16 marca.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	119 50	120 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 56	1 68
Marki niemieckie za 100 marek	58 45	59 25
Dukat ważny	5 58	5 68
20-frankówka	9 50	9 60
Imperyał ważny	9 75	9 86
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 —	102 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	99 —	100 25
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	93 —	96 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	100 40	101 25
6% listy „ banku hipot.	101 25	102 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	101 —	102 50
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	94 —	95 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	101 50	102 75
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	99 —	100 60
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	102 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	103 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	102 —	105 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	98 50 ru.lk	99 75 ru.lk
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	86 25	87 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	293 —	295 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	166 50	168 50
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	295 —	305 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 50	20 75
Losy miasta Stanisławowa	23 50	25 —

Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.

Wiedeń 15 marca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	74 70	74 90
4⅕% „ srebrna	75 50	75 70
4% „ złota	93 20	93 40
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	119 —	120 —
4% „ „ 1860 „ 500 „	128 60	129 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	132 50	133 —
„ „ 1864 „ 100 „	169 —	170 —
„ „ 1864 „ 50 „	168 —	169 —
Losy Como-Renten	31 —	— —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	105 —	106 —
Bukowińskie „ „	97 —	98 —
Galicyjskie „ „	99 25	99 90
Morawskie „ „	104 —	105 —
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 —
Wyższo-austryackie „ „	103 —	— —
Szląskie „ „	109 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	— —
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	96 25	97 25
Węgierskie „ „	97 50	98 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	96 —	96 75
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	131 75	132 25
6% Renta węgierska złota	118 40	118 60
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	93 —	94 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	120 —	120 59
Boden-Credit węgierskie . . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	231 —	232 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	305 75	306 —
„ „ węgierskie . 200 „	303 50	304 —
Depositen-Bank . . . . . 200 „	193 —	194 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	865 —	875 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg: Banku (Nat.-Ba.) 600 „	816 —	817 —
Unionbank . . . . 100 „	118 50	119 —
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	150 —	151 —
Wied. Bankverein . . . . 100 „	112 25	112 75
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ 5%	164 —	164 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	538 —	539 —
Elżbiety . . . . . . 210 „ „	206 50	207 —
Linz-Budweis . . . . 200 „ „	186 50	187 —
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	176 50	177 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2485	2490
Franciszka Józefa . . 200 „ „	190 50	191 50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	292 50	293 —
Koszycko-Oderberg . . 200 „ „	139 25	139 75
Lwowsko-Czern.Jassy . 200 „ „	167 25	167 75
Nordwest austr. . . . 200 „ „	204 —	205 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	212 75	213 25
Rudolfa . . . . . . 200 „ „	164 —	164 50
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	158 50	159 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	302 —	302 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	141 —	141 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	246 50	247 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	154 50	155 —
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	156 50	157 50
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	164 —	164 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	119 —	119 30
5% „ „ „ papier. 33 lat	100 —	100 50
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	— —	104 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	— —	106 —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	101 —	102 —
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	94 —	95 —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	101 —	101 50
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	101 —	101 50
6% „ Bank. Hipot. lwow.	101 70	102 10
6% „ „ Włość. „	101 75	102 50
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 50	100 70
5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	100 50	101 50
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Kredit-Institut	100 50	102 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	92 50	93 —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	93 70	93 90
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	90 75	91 25
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . . . . . . 100 „ 4¹/₂₀%	98 25	98 75
„ Em. 1862 . . 300 „ „ „	98 25	98 50
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	101 25	101 50
„ Em. 1870 . . . 200 „ „	101 25	101 75
„ „ 1972 . . . 200 „ „	102 —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	100 75	101 —
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . . . 4½%	105 —	106 —
„ „ wal. austr. . . . „	101 25	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 75	108 25
„ poż. 14 milion. 1882 . „	106 50	— —
„ poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	105 25	105 75
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	102 —	102 50
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	101 70	102 20
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	99 80	100 —
„ II „ 1871 300 „ „	95 —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	95 —	— —
Koszycko-Oderb. . . . 200 „ „	96 25	96 50
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	93 —	93 50
„ II „ 1867 300 „ 4%	100 50	101 —
„ III „ 1868 300 „ „	95 —	95 50
„ IV „ 1872 300 „ „	94 50	95 —
Nordwestb. austr. . . . 200 „ „	102 15	102 50
„ „ Lit. B. . 200 „ „	101 50	102 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	122 —	123 —
Rudolfa . . . . . 300 „ „	100 —	100 50
„ Em. 1869 . . . 300 „ „	99 80	100 30
„ Em. 1872 . . . 300 „ „	99 80	100 30
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	117 50	— —
Siedmiogrodzkiej I . . 200 „ „	89 70	90 —
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	177 50	178 —
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	131 25	131 75
„ „ . 200 złr. 5%	117 40	117 70
Theissb.-Gesell. . . . . „ „	100 50	100 75
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	91 40	91 70
„ „ II Em. 200 „ „	89 —	89 50
„ Nordost . . . . 300 „ „	89 75	89 25
„ „ złotem . . 200 „ „	— —	111 25
„ Westbahn . . . . 200 „ „	94 —	95 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	91 —	92 —
Losy.		
5% Donau Regul. . . . . . złr. 100	112 50	113 —
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	125 —	125 25
„ Węgierskie . . „ 100	115 50	116 —
3% „ Tureckie . . . fr. 400	23 —	23 50
Kredytowe . . . . złr. 100	175 —	176 —
Clary . . . . złr. 42	40 50	41 50
4% Donau-Dampfsch. . . „ 105	108 50	109 —
Insbrucku . . . . „ 20	22 —	23 —
Keglewicha . . . . . . „ 10½	19 —	19 75
Krakowskie . . . . . . „ 20	19 25	19 75
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	41 —	41 50
Palfy . . . . „ 42	37 50	38 —
Rudolfa . . . . „ 10½	21 75	— —
Salma . . . . „ 42	51 50	52 —
Salzburgskie . . . . . „ 20	22 50	23 —
St. Genois . . . . . . „ 42	44 75	45 25
Stanisławowskie . . . . „ 20	23 —	24 —
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	— —	127 50
4% „ . . . „ 50	63 —	64 50
Waldsteina . . . . . . „ 21	28 —	29 —
Windischgrätza . . . . „ 21	37 40	37 80
Waluty.		
Dukaty ważne	5 65	5 67
20 frankówki	9 54	9 55
Imperyały rosyjskie	9 80	9 81
Funty szterl. angielskie	12 03	12 08
Liry tureckie złote	10 80	10 82
Marki niemieckie za 100 marek	58 85	58 95
Rubel papierowy za 100	119 50	120 —

Lwów 15 marca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	298 —	305 —
5% Listy zast. Tow. kréd. ziem.	100 40	101 40
4% „ „ „ „ „	93 —	95 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 40	101 40
6% „ „ Banku hip. gal.	101 30	102 80
6% „ „ „ włośc. galic.	100 —	102 —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	99 25	100 50
6% „ pożyczki krajowej	101 —	102 50

Warszawa 13 marca.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	99	—
kupon	—	—	220	—
5% Listy likwidacyjne	—	—	84	30
kupon	—	—	111	—

Chrystus Pan ukrzyżowany

2 rzeźby w drzewie, pięknie wykonane, jedna naturalnéj wielkości, druga pół naturalnéj — są do sprzedania tanio (592-3-3) **w Księgarni Katolickiéj** Dra WŁADYSŁAWA MIŁKOWSKIEGO w KRAKOWIE.



(740-2-2)

Za spokój duszy ś. p.

Wacława bar. Budwińskiego

Rzeczywistego Radcy tajnego, Prezydenta c. k. Sądu krajowego wyższego, Starszego Arcybractwa i t. d. odbędzie się jako w rocznicę śmierci w piątek dnia 17 marca b. r. o godz. 10ej rano

Nabożeństwo żałobne

w kościele OO. Kapucynów

na które rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół i pobożną Publiczność.



(749-1-3)

W poniedziałek d. 20 marca b. r. o godz. 10ej zrana *w kościele OO. Reformatów* odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

za dusze ś. p.

Józefy z hr. Potulickich hr. Wielopolskiej zmarłej dnia 16 marca 1848 r.,

Jana Kantego hrab. Wielopolskiego zmarłego 11 marca 1860 r.,

Maryi z hr. Wielopolskich ks. Jabłonowskiej zmarłej 5 marca 1870 r.,

Stanisława ks. Jabłonowskiego byłego kapitana wojsk polskich, zmarłego 16 sierpnia 1878 r.,

na które się Krewnych, Znajomych i pobożną Publiczność zaprasza.

Rada zawiadowcza Stowarzyszenia pożyczkowego „Wzajemna pomoc“ w Makowie

z nieograń. poręką w Sądzie zapisanego zaprasza PP. CZŁONKÓW STOWARZYSZENIA na

III. zwyczajne Walne Zgromadzenie

w gmachu szkolnym d. **26 marca 1882 r.** o godzinie 4ej po południu odbyć się mające.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1881.
2) Sprawozdanie Komisyi kontrolującej z wnioskiem o udzielenie absolutorvum z czynności i rachunków za rok 1881.
3) Wniosek Rady zawiadowczej względem rozdziału zysku (§. 33 statutu).
4) Zatwierdzenie wyboru jednego Dyrektora i dwóch zastępców.
5) Wybór czterech członków Rady zawiadowczej i dwóch zastępców (§. 32 st.)
6) Wybór Komisyi kontrolującej i zastępców do tejże. (653)
7) Wnioski członków (§. 48 st.)

Prezes: *X. Jan Warzecha.*
Sekretaz: *Zygmunt Serog.*

Do sprzedania realność Nr. II

w Białym Prądniku, dom mieszkalny, budynki gospodarcze, ornego pola 5½ morga. Wiadomość na miejscu. (747-1-3)

TASIEMCA z GŁOWĄ

usuwa w 1½ godziny **urzędowo jako jedynie niezawodny i bez przykrych następstw** działający uznany środek, który otrzymać można **w aptece w Inzersdorf pod Wiedniem** (także pocztą). Cena 1/7 zwykłych honoraryów. (717-1-10)

Nadzwyczajnej ważności dla oczów każdego.

Prawdziwa woda na oczy Dra White przez Tr. Ehrhardta w Gross-Breitenbach w Turyngii jest od r. 1822 w całym świecie słynna. Zamówienia na takową, flaszkę po 1 złr., przyjmuje aptekarz **E. Stockmar w Krakowie.** (745-1-)

Należy żądać wyraźnie **tylko** Dra White wody na oczy Tr. Ehrhardta.

Wielmożny Tr. Ehrhardt. Niedawno doniósł mi pewien znajomy, że dziecko jego wyzdrowiało z silnego zapalenia ócz po użyciu prawdziwej **Dra White wody na oczy,** dlatego proszę (zamówienie). Neuswarts 24 marca 1880 roku. J. Witzel. — Słyszałem, że Pańska prawdziwa **Dra White woda na oczy** ma być dobrą, dlatego (zamówienie) Podrusca 10 marca 1880 r. J. Döring. — Posłana przez Pana prawdz. **Dra White woda na oczy** bardzo dobrze skutkowała, dlatego proszę (zamówienie) Wolmirsleben 2 lutego 1880 roku. K. Herzberg.

Bogatym chciałby każdy być

TERNO PRZYNAJMNIEJ jest mu ZAPEWNIONE na uznane instrukcye gry prof. R. ORLICE WESTEND-BERLIN. Objaśnienia DARMO i OŁATNIE. (753)

WALNE ZEBRANIE Spółki akcyjnéj teatru polskiego w ogrodzie Potockiego w Poznaniu

odbędzie się w hotelu francuzkim w dniu **31 b. m.** o godzinie 4 po południu, na które akcyonaryuszów Spółki Rada nadzorcza zaprasza i podaje porządek następujący:

1) Zagajenie walnego zebrania przez przewodniczącego w Radzie nadzorczej i ukonstytuowanie biura.
2) Sprawozdanie Rady nadzorczéj.
3) Sprawozdanie dyrekcyi Spółki.
4) Sprawozdanie skarbnika ze stanu kasy.
5) Wniosek Rady nadzorczej o udzielenie pokwitowania dyrekcyi.
6) Wybór Rady nadzorczej. (660-1-2)
7) Wnioski Rady nadzorczéj i dyrekcyi.
8) Wnioski członków.

Rada nadzorcza Spółki akcyjnéj teatru polskiego w ogrodzie Potockiego w POZNANIU.

Dyrekcya Stowarzyszenia pożyczkowego i oszczędności „Wzajemna Pomoc“ w Krynicy

zarejestr. z nieograniczonem poręczeniem, zawiadamia niniejszem, że przyjmuje od członków Stowarzyszenia, jakoteż od Korporacyj, Stowarzyszeń i innych osób prywatnych nie należących do Stowarzyszenia, wszelkie wkładki w gotówce, na rachunek bieżący jako oszczędność i na takowe książeczki wydaje.

Od kwot złożonych oblicza procent po 6 od sta rocznie.

Kasa Stowarzyszenia zwraca wkładki

do złr. 50 bez wypowiedzenia,
od „ 50 do złr. 100 za 14 dniowem
„ „ 100 „ „ 500 „ 30 „
„ „ 500 „ „ 1000 „ 60 „
zaś od kwot wyżej 1000 złr. za 90 dniowem wypowiedzeniem. (658)

Krynica dnia 13 marca 1882 roku.

Dyrekcya

H. Nitribitt w. r. *W. Gulbiński* w. r. *St. Ziemba* w. r.

OGŁOSZENIE.

L. 7233 (657

Magistrat miasta Lwowa rozpisuje publiczną licytacyę przez oferty pisemne na dzień 30 marca 1882 r. celem oddania w przedsiębiorstwo wykonania robót brukowych we Lwowie w r. 1882 na podstawie cen jednostkowych.

Oferty pisemne ostemplowane i opieczętowane winny być zaopatrzone w wadyum licytacyjne w wysokości 600 złr. w. a. oraz zawierać dokładne podanie cen jednostkowych od pojedynczych gatunków robót.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzane być mogą w III. biórze Magistratu (gmach ratuszowy III. piętro) przed terminem licytacyi.

Niniejszem podaję do publicznéj wiadomości — że zwiedzającej Szan. Publiczności „Kopiec Kościuszki“ nie wolno jest z zakazu propinatora p. Nehmera żadnych trunków używać w kantynie tamtejszej. (744-1-5) **Anna Frömell.**

Belbek

ogier półkrwi angielskiej, lat 11, maści gniadej, 15½ miary, do rozpłodu zdatny, jest do sprzedania. — Bliższa wiadomość w Delastowicach, poczta Szczucin. (671-3-3)

Założona r. 1679.

Ces. król. austryacki nadworny dostawca
król. belgijski nadworny dostawca
król. niderl. nadworny dostawca

WYNAND FOCKINK w AMSTERDAMIE.

FABRYKA wybornych holenderskich **likierów.** Skład fabryczny: **WIEN,** *I. Kohlmarkt 4.*

Dla dogodności Szanow. Publiczności są te likiery prawdziwe do nabycia także u znanych słynnych firm. (128-12-12)

Księgarnia K. Bartoszewicza w Krakowie

(Rynek, hotel Drezdeński)

zawiadamia niniejszem o wyjściu *tomu trzeciego*

DZIEŁ JULIUSZA SŁOWACKIEGO.

Cena 5 tomów z portretem *4 złr.*, z przesyłką *4 złr. 40 c.* w oprawie w płótno angielskie *6 złr.*, z przesyłką *6 złr. 40 c.* *Chcąc jeszcze uprzystępnić nabywanie dzieł Juliusza, wydawca ogłasza* **czasową prenumeratę na egzemplarze oprawne,** *która wynosi za całe 5 tomów (każdy tom oprawny osobno)* **4 złr. 60 c.**, *z przesyłką pocztową* **5 złr.** *Zniżenie to trwać będzie do d. 20 kwietnia.* Tom 4ty wyjdzie 10 kwietnia, tom 5ty 10 maja. (748 1-6)

PRZECIW WYŁYSIENIU,

siwiźnie włosów i tworzeniu łupieżu

uznany jest wedle codziennie nadchodzących świadectw i podziękowań jedynie i wyłącznie



olejek taninowy

Dr. Morasa.

Szanowny Panie Aptekarzu! (718-1-)
Proszę o nadesłanie jeszcze jednéj wielkiéj flaszki olejku taninowego Dr. Morasa. Skutek tego środka jest bardzo dobrym, wypadanie włosów zupełnie ustało a bujny porost jest już widocznym.
Wiedeń, 5 stycznia 1880 r. **Wilhelm Wagner.**

Wielmożny Pan Józef Fürst aptekarz w Pradze.
Rozmaite środki lecznicze nie były w stanie pomódz mi przeciw wypadaniu włosów, aż wreszcie za poradą mojego lekarza chwyciłem się olejku taninowego Dra Morasa, który w krótkim czasie usunął ten niemiły stan. Ponieważ zasługuje na to, przeto udzielam mu niniejszem publicznie pochwałę, a jego wynalazcy najczulsze podziękowanie.
Praga, 10 lutego 1877 r. **Kinsky.**

Wielmożny Pan Józef Fürst aptekarz w Pradze.
Cieszę się bardzo, iż mogę Panu donieść, że olejek taninowy Dr. Morasa wstrzymał mi wypadanie włosów, który jest trwale przeszło dwa lata.
Spodziewam się, że zapomocą tego środka odzyskam znów moje dawniej tak piękne włosy Marienbad, 18 sierpnia 1879 r. **Maria Zarembina.**

Wielmożny Panie!
Również i ja udzielam olejkowi tanninowemu Dra Morasa należną pochwałę, gdyż niestylko wstrzymał u mnie wypadanie włosów i tworzenie się łupieżu, lecz także sprawił świeży mocny porost włosów.
Wiedeń. **Andrassy.**

Do nabycia we flaszkach po 2 złr. i 1 złr. we **Lwowie** u Zygmunta Ruckera, apteka „pod srebrn. orłem“; w **Czerniowcach** u J. Golichowskiego apt. „pod Opatrznością“.

MYDŁA tłuste i glicerynowe

w największym wyborze u **Wilhelma Fenza** w Krakowie. (177-81-

Do sprzedania z powodu wyjazdu z Krakowa:

ogródek 1235□ sąż. razem albo na dwie parcele podzielony, przy ulicy karmelickiej, frontu 25 sążnów, dalej kilkanaście tysięcy zahipotekowanego kapitału z 7%, różne sprzęty gospodarskie stajnia czyli kram ..., szopa, okna i drzwi stare, jakoteż narzędzia bednarskie. Bliższa wiadomość u **E. Mazała,** ul. Karmelicka pod Nr. 55 w Krakowie. (663-3-3)

NAJNOWSZE WIEDEŃSKIE uznanie wyleczenia

z d. 4 grudnia 1881 r.

Najwięcej uznanym środkiem wzmacniającym w utraconej sile ciała, niedostatecznym trawieniu, cierpieniach żołądka, dręczącym kaszlu, osłabieniu nerwowem, jest Jana Hoffa piwo zdrowotne z wyciągu słodowego, wzmacniająca zdrowotna czekolada słodowa, zgęszczony wyciąg słodowy, rozwalniające śluz piersiowe cukierki słodowe.

Do c. k. nadwornego dostawcy pana

JANA HOFFA,

król. radcy komisyjnego, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera znacznych pruskich i niemieckich orderów,

wynalazcy

i jedynego fabrykanta Jana Hoffa wyciągu słodowego, nadwornego dostawcy prawie wszystkich panujących w Europie, **w Wiedniu, fabryka: Grabenhof, Bräunerstrasse Nr. 2; kantor i skład fabryczny: Bräunerstrasse Nr. 8.**

Przyjmij Pan moje najserdeczniejsze podziękowanie za Pański tak doskonały wynalazek leczniczych i tak rozwalniających cukierków słodowych i zgęszczonego wyciągu słodowego. Tylko przez używanie tych prawdziwych Jana Hoffa cukierków słodowych i prawdziwego zgęszczonego wyciągu słodowego ustał kaszel męczący mnie przez dwa lata i połączona z nim chrypka tudzież bóle piersiowe.

Radzę zatem każdemu, kto chce wyzdrowieć, aby chwycił się tych uznanych Jana Hoffa wyrobów. — Proszę znów o przysłanie mi 13 flaszek piwa słodowego i 2 woreczków cukierków z wyciągu słodowego.

Wiedeń d. 4 grudnia 1881 r. Z szacunkiem *Józef Ozhetiov,* właściciel magazynu ubiorów, Rothenthurmstr. 39.

Urzędowe doniesienie wyleczenia.

C. k. centralny komitet itd. w Flensburgu: Jana Hoffa piwo zdrowotne z wyciągu słodowego okazało się jako wyborny środek wzmacniający. (309-8-8)

Major Wittge, delegowany król. prusk. lazaretów.

Ostrzeżenie.

Wszelkie wyroby słodowe mają na etykietach dołączony znak ochronny (popiersie wynalazcy i pierwszego fabrykanta **Jana Hoffa,** w owalnym kształcie, pod spodem cały podpis: Johann Hoff.) Gdzie niema tego znaku prawdziwości, należy oddać wyrób jako fałszowany.

Pierwsze prawdziwe śluz piersiowe cukierki słodowe Jana Hoffa słodowe cukierki piersiowe są opakowane w niebieskim papierze. Niżej 2 złr. nie się nie posyła.

Składy główne: w **Krakowie** J. Trauczyński, W. Redyk A. Siedlecki, E. Stockmar, K. Wiszniewski apt., J. Janiga kup. w Rynku gł., Ed. Fuchs, W. Fenz, Feintuch i synowie, ... złotym lwem“ na Kazimierzu; w **Podgórzu** Skałalski apt.; w BIAŁY R. Harok, J. Knaus, G. Zabystrzan apt.; w BOCHNI J. Michnik; w BRODACH wszystkie apteki; w DROHOBYCZU Dobrzyniecki apt., T. Jabłoński; w CZERNIOWCACH J. Golichowski, Beldowicza spadk., Bracia Tabakar, Ign. Schnirch; w JAŚLE T. W. Bragiewicz apt.; w JAROSŁAWIU J. Rohm, S. Ellenberg, Wisłocki apt.; w KOŁOMYI Jan Sidorowicz apt.; we LWOWIE S. Rucker, J. Beiser. P. Mikolasch, K. Baltaban; w NOWYM SĄCZU J. Grossek apt., A. Nowak, W. Nanstorf kup.; w PRZEMYŚLU M. Kozłowski, M. Krug i pozostałe apteki; w RZESZOWIE A. Karpiński apt., Schaitter & Co. Neugebauer; w SĄDOWEJ WISZNI Walery Włodzimirski apt.; w SAMBORZE K. Marcsch apt., Aleksiewicz apt.; w SANOKU H. Fialkowski apt.; w STANISŁAWOWIE M. Lebicki apt.; w STRYJU D. J. Rosenstein Lublicki i Sp.; w SUCZAWIE Ed. Liszka apteka; w TARNOWIE W. Milbier i Sp.; w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz, Kabane i Fleischmann; w ŻURAWNIE Dr. Tomaszewski apt. — **dalej we wszystkich renomowanych aptekach krajowych.**

Powóz zwany Landao

wiedeński, z fabryki Lonnera, w bardzo dobrem stanie, **kareta i powóz** półkryty są do sprzedania — Wiadomość u Sobieszczańskiego naprzeciw hotelu Krakowskiego. Nr. domu 112 stary, nowy 2. (742-2-6).

OBWIESZCZENIE.

Ponownie zniżone ceny

koksu

do ogrzewania i dla kowali za 1 hektolitr 40 cent w. a.

Zarząd Zakładu gazowego

(631-6-6) **Konr. Voss.**

Willa Prezesówka

w Nowej wsi pod Nr. 75, z raz za rogatką Łobzowską, składająca się z sześciu pokoi, kuchni, stajni, wozowni, piwnicy i ogródka kwiatowego — **jest od 1go kwietnia do wynajęcia.**

Bliższa wiadomość w **Zakładzie św. Józefa dla osieroconych chłopców przy ul. Karmelickiej Nr. 70.** (628 4-4)

Poszukuje się dzierżawy majątku

150 do 200 morgów dobrego gruntu w korzystnem położeniu, w pobliżu bitej drogi, za odpowiednią cenę zaraz lub też od św. Jana. — Oferty pod adresem: **T. S.** poste restante **Tęgoborze.** (598-3-4)

Der

Augenblicks-Drucker

D. R. P. No. 14120. — K. K. Östr. Privilegium No. 9161, dem wegen seiner in jeder Hinsicht bewährten Vorzüglichkeit die silberne Preismedaille nebst Diplom von der Linzer Ausstellung verliehen wurde ist der einzigste patentirte Copirapparat mittelst Buchdruckerfarbe Derselbe liefert auf trockenem Wege ohne Presse in fast unbeschränkter Anzahl, gleichscharfe, tiefschwarze (auch bunte) unvergängliche Abzüge, welche auch einzeln im ganzen Weltpostverein Porto-Vergünstigungen genießen. Der „Augenblicks-Drucker“ läßt alle bisherigen Copirapparate als: Hecto-, Auto-, Polygraphen rc. weit hinter sich, erreicht die autogr. Presse an Leistungsfähigkeit, übertrifft solche aber an Schärfe der Abzüge und durch Einfachheit und Billigkeit. Prospecte, Zeugnisse und Originalabzüge rc. gratis und frei.

Reichenberg i. Böhm. *Steuer & Dammann.* (114-13-

Każda baryłka ma swój bardzo praktyczny kurek.

Roth Lipót handel rozsył. win w Werschetz, Węgry,

rozsyła najszlachetniej. i najlepsze **wina węgierskie. Baryłka na próbę** z 4 litrami białego lub czerwonego wina stoł. (Tischwein) złr. 2·10, a 4 litr. czerwon. (Auslese) 3 złr. 10 c. Wszystko bez kosztów z baryłką opłat. do wszyst. stacyj poczt. za gotówkę lub za zaliczką.

Werschetz posiada największy obszar uprawy wina w Węgrzech. 65-10

Słuchajcie i dziwcie się!

Obfitość składu objęły od masy konkursowej fabryki Britania srebra ... pięknych wyrobów, które po cenach bardzo ... zaszczytnych ... Za nadesłaniem lub też za zaliczką 6 złr. 40 c. otrzyma każdy bardzo piękny serwis stołowy z Britania srebra z 51 sztuk (który dawniej kosztował przeszło 40 złr.), poręcza się że te wszystkie rzeczy są niżej wymienione przez 25 lat.

6 noży stołowych z angielsk. stali oprawnych,
6 widelców z najlepszego Britania srebra,
6 ciężk. łyżek stołowych,
12 łyżeczek do kawy,
1 ciężka chochla do mleka,
1 chochelka do mleka,
2 gust. lichtarze stołowe,
6 najpięk. filiżanek do kawy,
6 pięknych podstawek,
3 wspaniałe podstawki na cukier,
1 sitko do herbaty,
1 pieprzniczka,
6 pięknych łyżeczek do jaj.

Wszystko to razem 51 szt. kosztuje tylko złr. 6·40.

Na dowód, że to ogłoszenie nie polega na oszustwie, otrzymanie niniejszego zamówienia zobowiązuję się ... czy nie jest jak najdokładniejsze ... Obowiązuję się zaś pieniądze zwrócić.

Wszelkie przez inne firmy ogłaszane serwisy są naśladowaniami bez wartości.

Kto zatem chce mieć towar dobry i trwały niech uda się do podpisanego (392 3-6)

A. Fraiss

w Wiedniu Rothenthurmstrasse nr. 9

gegenüber dem erzbischöflichen Palais, einziges und alleiniges Britaniasilber-Hauptdepot.

Leśnictwo Zassów pod Czarną

przesyła franco bez obliczenia kosztów opakowania na wszystkie stacye kolei **jednoroczne sadzonki** sosnowe po 90 ct. olszowe po 2 złr. i akacyowe po 2 złr. za 1000 sztuk. Najmniejsze zamówienia przyjmuje się za 5 złr. (570-5-)

Poszukiwaną jest do kupna **willa** z domem murowanym umeblowanym, ogrodem, zabudowaniami gospodarskiemi, inwentarzem i z obszarem około 10 morgów ornej ziemi, w półmilowym promieniu od Krakowa. Interesanci zechcą się zgłosić do p. *Br. Ryxa* w Krakowie, ul. Bracka L. 13. (674-3-3)

Poszukuje się dzierżawy folwarku

z czynszem nie przechodzącym 300 do 400 złr., albo też folwarku do kupna w dobrej glebie, nie przechodzącego jednak wartością 3000 złr. — Adres: **B. B. w Maniowach p. Czorsztyn.** (675-3-3)

Nasiona

buraków pastewnych, marchwi, oraz inne ogrodowe warzywne otrzymał świeże i poleca handel **Edwarda Fuchsa w Krakowie.** (649-2-8)

Ważne dla panów majstrów krawieckich.

Wzory najmodniejszych materyj z wełny owczej na ubrania męzkie i dla chłopców posyłam na żądanie bezpłatnie.

Następne zamówienia uskuteczniam jednak tylko za zaliczką pocztową. (651-2-5)

Skład fabryczny sukna **Jana Günzberga w Gracu.**

Kawa po cenach hurtownych.

Opłatnie za zaliczką i poręką dobrego smaku:

5 kilo	Guatemala silna . .	tylko	złr.	4	cnt.	50
5 „	Cuba zielona dobra .	„	„	5	„	—
5 „	dobr. Ceylon . . .	„	„	5	„	50
5 „	Ceylon plantac. wspan.	„	„	6	„	—
5 „	Menado b. szlach. .	„	„	6	„	25
5 „	Mocca perł. (arab.) b. d.	„	„	6	„	80

W skutek korzystnych okoliczności możemy nasz. kupującym bonifikować zapadłe **podwyższenie cła 16 ct. za kilo,** które przy zamówieniach **odtrącamy.**

O dobroci naszych dostaw dostajemy ciągle chlubne uznania. (709 2-3)

Ludwik Harling & Co. w Hamburgu.

Zastępcy z kaucyą

natychmiast poszukiwani dla sprzedaży win włoskich, francuzkich, austryackich i węgierskich (w butelkach i beczkach). Oferty przyjmuje **Bergmann w Wiedniu, I., Jacoberhof Nr. 7.** (700 3 3)

PRAWDZIWE Pigułki Morisona

Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną“ w Rynku głów., — w CZERNIOWCACH w aptece p. Golichowskiego, — we LWOWIE w aptece p. Krzyżanowskiego. [98-69)

Hektograf, patentow. przyrząd pomnażający.

Poprawną doskonałą **masę pomnażającą,** również **czarny atrament pomnażający** polecam jaknajlepiej.

Odbitki uskutecznione zapomocą hektografu przyjmują urzędy pocztowe po bardzo niskiej cenie portoria.

Przyrząd porządkujący listy, pisma i faktury.

Przyrząd ten jest trwale z drzewa zrobiony i daleko praktyczniejszy niż alfabetyczny zbiór listów. Cena za sztukę od 3 złr. wzwyż. Illustrowane cenniki i hektografowane odbitki darmo i opłatnie.

Józef Lewitus w Wiedniu, I., Babenbergerstrasse 9.

Składy: w KRAKOWIE u Jana Fischera, Rynek gł. L. 28 w PAŁACU SPISKIM; we LWOWIE u Seyfartha i Dydyńskiego, skład papieru; w CZERNIOWCACH u W. Regenstreifa, skład papieru. (401 6-8)

SYROP Z CHINĄ I Z ŻELAZEM

PP. GRIMAULT i K°, APTEKARZY W PARYŻU

To lekarstwo toniczne, odżywcze i przywracające siły ma za **podstawę fosforan żelaza,** który lekarze rekomendują jako środek **najwłaściwszy ze wszystkich** preparatów żelazistych do przyswojenia przez organizmy **i chinę, lekarstwo** najwyższej siły wzmacniającej. Stanowi nieomylny **środek we wszystkich** cierpieniach pochodzących z niedokrwistości, zubożenia **krwi a głównie** przeciwko bladości cery, boleściom żołądka i białym **upławom (leucorrhea).** Przyczynia się do ułatwienia rozwoju u panien i **dzieci bladych i limfatycznych,** obudza apetyt, ułatwia trawienie i **przyspiesza powrót do zdrowia.** Jednem **słowem** powraca schorzałemu **ciału i żelazo i fosforan, niezbędne do życia.**

Skład w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych Aptekach.

W KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka. (217-7-)

Czcionkami Drukarni „Czasu.“ Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*